



NR 6 (639)

GAZETA BIESZCZADZKA

CHASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVII 24.03.2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Droga krzyżowa – nie na Tarnicę! Są protesty.

Fot. M. Pięła

Decyzja Bieszczadzkiego Parku Narodowego o tym, by w Wielki Piątek zakazać drogi krzyżowej na Tarnicę wywołała sporo zamieszania. Nie pomógł tu nawet głos arcybiskupa przemyskiego Adama Szala, który wraz z pątnikami przejdzie nową, wytyczoną przez Park trasę. W BdPN rozzdwoiły się telefony pretensjami.

Wielkopiętkowe pielgrzymki zapoczątkowało w 1987 roku ustawienie krzyża na Tarnicy, dla upamiętnienia wódrek Jana Pawła II po Bieszczadach oraz jego trzeciej pielgrzymki do Polski. Wkrótce krzyż stał się celem corocznych pielgrzymek. Na początku lat 90. ubiegłego wieku na wejściach na Tarnicę brało udział kilkaset osób. Ostatnio ich liczba przekroczyła 5 tys. To ponad dwukrotnie więcej niż wynosi limit dzienny, ustanowiony dla ścieżek turystycznych na Tarnicy, Szerokim Wierchu, Krzemieniu, Bukowym Berdzie, Kopie Bukowskiej, Haliczu i Rozsypaniu.

- Tak duża liczba pielgrzymów nie mogła pomieścić się na wyznaczonych ścieżkach. Ludzie wychodzili poza ścieżki i bariery zabezpieczające, dewastując cenne wysokogórskie zbiorowiska roślinne. Wczesnowiosenne warunki pogodowe – śnieg, lód i błoto zwiększały śliskość i miały miejsce urazy kończyn, omdlenia itp. Warunki bezpieczeństwa pomimo obecności ratowników GOPR były iluzoryczne. Przepychanie się w tłumie i głośnie zachowania części uczestników zakłócały modlitewny charakter wydarzenia – poinformowała na swojej stronie internetowej dyrekcja Bieszczadzkiego Parku Narodowego.

Arcybiskup pójdzie z pątnikami

Na spotkaniu przedstawicieli Archidiecezji Przemyskiej i Bieszczadzkiego Parku Narodowego, 6 lutego w Przemysku, przeanalizowano sytuację. Ustalono, że dyrekcja BdPN udostępni na Bieszczadzka Drogę Krzyżową utwardzony trakt z Wołosatego na Przełęcz Bukowską,

(Rozsypaniec). To szlak długości ok. 8 km, na którym zostaną zainstalowane kolejne stacje drogi krzyżowej. Zarejestrowani uczestnicy wyprawy otrzymają w centrum organizacyjnym w Wołosatym książeczki pt. „Droga krzyżowa na bieszczadzskich ścieżkach” z rozważaniami ks. profesora Kazimierza Belcha.

Ustalono też, że w tym roku Bieszczadzka Droga Krzyżowa odbędzie się w dwóch terminach – w sobotę przed Niedzielą Palmową (dla grup i osób przyjezdnych) i w Wielki Piątek – w ramach uroczystości organizowanych przez parafię w Ustrzykach Górnych (dla parafian i turystów spędzających Święta Wielkanocne w Bieszczadach). W obydwu przypadkach trasa będzie prowadzić z Wołosatego właśnie na Przełęcz Bukowską. W sobotę 8 kwietnia, przed Niedzielą Palmową, nową trasę wraz z pątnikami przejdzie arcybiskup Adam Szal, który poświęci krzyż na Przełęcz Bukowskiej.

- Jesteśmy przekonani, iż kontynuacja tradycyjnej Bieszczadzkiej Drogi Krzyżowej w nowym miejscu, na bezpiecznej dla ludzi i przyrody trasie, gdzie można będzie zapewnić dobrą organizację i religijny charakter, zostanie doceniona przez uczestników – przekonuje dyrekcja.

Pomysł wyszedł od przewodników

Z propozycją zakazu wejścia na Tarnicę w Wielki Piątek wyszło Stowarzyszenie Przewodników Turystycznych Karpaty, podczas pierwszego po nowym roku spotkania w Ustrzykach Dolnych. Dyrekcja Parku, która od dłuższego czasu nosiła się z myślą wprowadzenia zakazu, pomysł zaakceptowała. - Ten problem narastał od lat, więc zaproponowaliśmy inne rozwiązanie i jak widzimy Park się do niego przychylił, co nas bardzo cieszy – komentuje zakaz Jacek Łeszczga z SPT Karpaty. - Pamiętajmy, że przy zimowych wyjściach w góry – takich jak Droga Krzyżowa na Tarnicę – grupą musi się opiekować przewodnik II

c.d. na s. 9.

Czytelnia dla dorosłych

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl**STRATEGIA BIESZCZADZKA DO KOSZA?**

Czytaj s. 3

W Strategii Bieszczadzkiej przyjętej przez Sejmik Województwa Podkarpackiego brak jest m.in.: Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Kompleksów Leśnych, Lasów Państwowych, Parków Krajobrazowych, GOPRu, pieszych szlaków górskich i rowerowych i wielu innych ważnych dla nas tematów – podsumowali strategię uczestnicy spotkania w Myczkowcach.

CZY W USTRZYKACH BĘDZIE GAZ?

Czytaj s. 3

Na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych znajduje się ankieta, w której mieszkańcy gminy mogą wypowiedzieć się na temat ewentualnego podłączenia miasta do sieci gazowniczej. Jak zapewniają władze Ustrzyk, to właśnie mieszkańcy zdecydowali czy zechcą zrezygnować z butli gazowych.

NOWOŚĆ! PELLET 6 mm

Komfort, czystość i wygoda

- > wydajny, ekologiczny,
- > surowiec najwyższej jakości,
- > pakowany w worki 15 kg lub big-bagi.

Tel. 13 461 1469, e-mail: krosienko@dankros.com**FARBA BIAŁA
ŚNIEŻKA EKO****43⁹⁹
10L**

Ustrzyki Dln.

ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

**PANEL PODŁ.
KOLOR DĄB
V-FUGA****AC 4
8MM****30
LAT
GWARANCJI****29⁹⁹
ZŁ/M²**

PROMOCJA OBOWIĄZUJE DO WYCZERPANIA ZAPASÓW

Reklama na
www.bieszczadzka24.pldociera na
CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.00-15.00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**

Wkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż



F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48
+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

Stop pożarom traw!

Co roku w pożarach wywołanych wypalaniem traw giną ludzie, w tym podpalacze, przypadkowe osoby oraz strażacy. Pamiętajcie, że karą za wywołanie pożaru może być nawet 10 lat więzienia i odebranie dopłat przez ARIMR.

Wypalanie traw szkodzi - od lat alarmują ekolodzy, naukowcy, strażacy, a mimo to wiosną i jesienią każdego roku słyszymy o licznych pożarach łąk, pastwisk, nieużytków i trzcinowisk. Osoby wypalające trawy nie zdają sobie sprawy, że ich działanie może doprowadzić do gwałtownego pożaru, który przenosi się na lasy, zabudowania mieszkalne i gospodarce.

Użyźnianie gleby to mit!

Wiosenne wypalanie traw często związane jest z chęcią usunięcia niezebranego, ostatniego odrostu trawy. W świadomości zachował się bowiem mit, że wypalanie traw i pozostałości roślinnych poprawi żyzność gleby, zniszczy chwasty oraz zwiększy kolejny plon siana. Nic bardziej mylnego. Wypalenie wierzchniej, najżyźniejszej próchnicznej warstwy gleby, pociąga za sobą obniżenie jej wartości użytkowej nawet na kilka lat. Zahamowane zostają naturalne procesy rozkładu pozostałości roślinnych, dzięki którym tworzy się urodzajna warstwa gleby. Wysoka temperatura niszczy roślinność, powoduje degradację gleby i stanowi poważne zagrożenie dla zwierząt.

Wypalanie traw jest również przyczyną wielu pożarów, które

niejednokrotnie prowadzą niestety także do wypadków śmiertelnych. Rocznie w tego rodzaju zdarzeniach śmierć ponosi kilkanaście osób.

Trzeba pamiętać, że po zimie trawy są wysuszone i palą się bardzo szybko. W rozprzestrzenianiu ognia pomaga także wiatr. Osoby, które wbrew logice decydują się na wypalanie traw, przekonane są, że w pełni kontrolują sytuację i w razie potrzeby, w porę zareagują. Niestety, mylą się i czasami kończy się to tragedią. W przypadku gwałtownej zmiany jego kierunku, pożary bardzo często wymykają się spod kontroli i przenoszą na pobliskie lasy i zabudowania. Niejednokrotnie w takich pożarach ludzie tracą dobytek całego życia. Występuje również bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi.

ARIMR zabierze dopłaty

W ślad za Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa należy stwierdzić, że wypalanie traw jest środowiskowo szkodliwe, ale także surowo zabronione. Za wypalanie traw grożą, oprócz kar nakładanych np. przez policję czy prokuraturę, także dotkliwe kary finansowe nakładane przez Agencję w postaci zmniejszenia od 5 do 25 proc., a w skrajnych przypadkach nawet odebrania należnej wysokości wszystkich rodzajów dopłat bezpośrednich za dany rok.

Podczas intensywnego prowadzenia prac rolnych na polach, także może dojść do pożarów wskutek nieostrożności osób

wykonujących te prace lub niesprawnego sprzętu technicznego.

Pożary nieużytków, z uwagi na ich charakter i zazwyczaj duże rozmiary, angażują znaczną liczbę sił i środków straży pożarnych. Każda interwencja to poważny wydatek finansowy. Strażacy

jak dżdżownice, które niezwykle efektywnie poprawiają strukturę i właściwości fizyczne gleb. Wypalanie uśmierca także biedronki, które są sprzymierzeńcem człowieka w walce z szkodnikami. Przy wypalaniu giną mrówki. Jedna ich kolonia może zniszczyć do

o ochronie przyrody (Dz. U. z 2009 r. Nr 151, poz. 1220 z późn. zm.), art. 124. „Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów”. Art. 131: „Kto...wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe,



zaangażowani w akcję gaszenia pożarów traw, łąk i nieużytków, w tym samym czasie mogą być potrzebni do ratowania życia i mienia ludzkiego w innym miejscu. Może się zdarzyć, że przez lekkomyślność ludzi nie dojadą z pomocą na czas tam, gdzie będą naprawdę potrzebni.

Giną wszystkie małe zwierzęta

Wypalanie łąk, trzcinowisk i zakrzaczów powoduje śmierć organizmów, żyjących w wierzchnich warstwach gleby, o istnieniu których większość z nas nawet nie wie, a których obecność wpływa na właściwą kondycję gleby. Giną małe zwierzęta, takie

4 milionów szkodliwych owadów rocznie. Mrówki zjadając resztki roślinne i zwierzęce ułatwiają rozkład masy organicznej oraz wzbogacają warstwę próchnicy, „przewietrzają” glebę.

Niszczony są też miejsca legowisk wielu gatunków gnieźdzących się na ziemi i w krzewach. Palą się również gniazda już zasiedlone, a zatem z jajeczkami lub pisklętami (np. tak lubianych przez nas wszystkich skowronków). Dym uniemożliwia pszczołom i trzmielom oblatywanie łąk. Owady giną w płomieniach, co powoduje zmniejszenie liczby zapylonych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów roślin.

Giną zwierzęta domowe, które przypadkowo znajdują się w zasięgu pożaru (tracą orientację w dymie, ulegają zacczadzeniu). Dotyczy to również dużych zwierząt leśnych, takich jak sarny, jelenie czy dziki. Płomienie niszczą miejsca bytowania zwierzyny łownej, m.in. bażantów, kuropatw, zajęcy, a nawet saren.

W płomieniach lub na skutek podwyższonej temperatury ginie wiele pożytecznych zwierząt kręgowych: płazy (żaby, ropuchy, jaszczurki), ssaki (krety ryjówki, jeże, zające, lisy, borsuki, kuny, nornice, badylarki, ryjówki i inne drobne gryzonie).

Karani i podstawy prawne

Ci, którzy mimo wszystko chcą ryzykować, muszą również liczyć się z konsekwencjami.

O tym, że postępowanie takie jest niedozwolone mówi m.in. ustawa z dnia 16 kwietnia 2004

1. rozniecenia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego, korzystania z otwartego płomienia, wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych”.

Za wykroczenia tego typu grożą surowe sankcje: Art. 82 ustawy z dnia 20 maja 1971r. Kodeksu wykroczeń (Dz. U. z 2010 r. Nr 46, poz. 275 z późn. zm.) – kara aresztu, nagany lub grzywny, której wysokość w myśl art. 24, § 1 może wynosić od 20 do 5000 zł. Art. 163, § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 1997r. Nr 88 poz. 553 z późn. zm.) stanowi: „Kto spowodował zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

W walce ze zjawiskiem wiosennego wypalania traw włączyła się także Unia Europejska. Założenia polityki rolnej UE regulują między innymi zagadnienia ochrony środowiska w rolnictwie. Jednym z narzędzi umożliwiających dokonywanie pozytywnych przemian w tym sektorze jest system dopłat bezpośrednich. Ta forma wsparcia unijnego, zobowiązuje użytkownika gruntów do ich utrzymania zgodnie z normami tzn. w dobrej kulturze rolnej - art. 7 ust. 1 pkt 2a Ustawa z dnia 26 stycznia 2007 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (Dz. U. z 2008 r. Nr 170, poz. 1051 z późn. zm.).

materiały prasowe GDOS/MSWIA

Wiosna – sezon na pożary



ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

traw. To, że ogień może wyrządzić wiele krzywdy w świecie zwierząt jest straszne, ale dużo gorzej się dzieje, gdy pożar zbiera żniwo w dobytek, lub nie daje Boże życie ludzkie. Praktycznie co roku słyszy się o przypadkach nieoprowadzania żywiołu i przeniesieniu się ognia na las, zabudowania gospodarcze czy domy. Najstraszniejsze są jednak zdarzenia, gdy od pożaru spowodowanego wypalaniem traw giną ludzie. Niestety często nie są to nawet podpalacze, ale osoby postronne, bywa, że dzieci. Dlatego po raz kolejny apeluję: zaprzestańmy tego głupiego i bardzo groźnego zabobonu! Pora przestawić swoje myślenie i już nigdy, ale to przenigdy nie wychodzić na łąkę z zapalkami. Przecież lepiej i milej obserwować budzącą się po zimie w sposób naturalny przyrodę. To zdecydowanie piękniejszy widok niż czerwone jezory ognia.

Darż Bór.

Wiosna już na dobre rozgościła się w Bieszczadach. Z każdym dniem przybiera zielonych oznak tej najweselejszej i chyba najpiękniejszej pory roku. Niestety nie wszystkim jest do śmiechu. Jak co roku o tej porze częściej niż zwykle słychać sygnał dźwiękowy jednostek gaśniczych Straży Pożarnej, które ruszają do kolejnej akcji na łące czy polu. I nieważne, że telewizja, radio, internet czy gazety krzyczą o zaprzestanie zbrodniczego procederu wypalania zeszłorocznych traw. Zawsze znajdują się ludzie, którzy wyznając dawny zabobon o użyźnieniu ziemi tą metodą, rzucą zapalniczkę i z dumą będą patrzyli na swoje dzieło. A przecież to nieprawda. Ziemia po takim wyjałowieniu jakie niesie ze sobą pożar, zdecydowanie jest mniej wydajna. Ogień zabija wszystkie żyjące w glebie mikroorganizmy, przez co ziemia nie jest odpowiednio dotleniona, a

co za tym idzie jej zdolności produkcyjne są mniejsze. Oprócz zwierząt giną bakterie, grzyby oraz wiele innych pożytecznych organizmów. Również wiele zła niesie ogień na powierzchni ziemi. W mękach giną dziesiątki gatunków gadów, płazów czy ssaków. Również ptaki, które rozpoczynają teraz okres lęgowy często tracą życie w pożarach. I to zarówno te, które duszą się w gęstym i gryzącym dymie, jak i te nienarodzone, czyli będące jeszcze w jajach. Takim typowym przedstawicielem awifauny, który bardzo często cierpi od ognia jest czajka. Ten piękny i sympatyczny ptak wcześniej wraca z zagranicznych wojaży i zakłada gniazda bezpośrednio na ziemi, przez co narażony jest zarówno rodzic jak i jego dzieci. Wiem, że obraz płonących ptaszków jest dość brutalny, ale może taki właśnie przekaz przekona kogoś do zwykłej wiosennej orki, zamiast wypalania

Złapane podczas bieszczadzkich wędrówek



Żegnamy się już zimą przepięknym zdjęciem jakie do naszej redakcji przysłał Marceł Kuca. Mamy nadzieję, że zima już nie wróci i szybko przywitamy wiosnę. Zapraszamy do przesyłania swoich zdjęć na adres redakcja@bieszczadzka24.pl

STRATEGIA BIESZCZADZKA DO KOSZA?

W Strategii Bieszczadzkiej przyjętej przez Sejmik Województwa Podkarpackiego brak jest m.in.: Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Kompleksów Leśnych, Lasów Państwowych, Parków Krajobrazowych, GOPR-u, pieszych szlaków górskich i rowerowych, i wielu innych, ważnych dla nas tematów - podsumowali uczestnicy spotkania w Myczkowcach.

Spotkanie odbyło się w Ośrodku Wypoczynkowo-Rehabilitacyjnym Caritas w Myczkowcach, z inicjatywy Przewodniczącego Sejmowej Komisji Infrastruktury posła Bogdana Rzońcy. Na jego zaproszenie przyjechał m.in. Wiceminister Sportu i Turystyki Dawid Lasek (wcześniej Prezes Biura Euroregionu Karpacciego w Rzeszowie), Rada Programowa Strategii Bieszczadzkiej i przedstawiciele samorządu województwa. Pojawili się też przewodnicy, przedstawiciele Lasów Państwowych, Nadleśnictwa Bieszczadzkiego Parku Narodowego, przedsiębiorcy, samorządowcy i wójtowie. Gospodarzem spotkania był Starosta Leski - Andrzej Olesiuś.

Strategia została omówiona przez wice dyrektora Departamentu Organizacyjno-Prawnego Samorządu Województwa Podkarpackiego Pawła Waisa, a następnie rozpoczęła się żywiłowa dyskusja nad tym ważnym dla Bieszczadów dokumentem. Rozmówcy aktywnie wnosili swoje uwagi i postulaty adresowane do ministra, jak i do posła. Padły konkretne pytania i propozycje do rozpatrzenia w celu poprawy „produktu turystycznego”, jakim są Bieszczady.

Bрудna Solina...

Kwestia istotna dla naszego regionu jest rozbudowa dróg, a zwłaszcza zatoczek widokowych - po to, by w takich miejscach można było zatrzymać samochód i podziwiać góry. Poruszono też temat obwodnic i usprawnienia komunikacji od strony Dębicy w kierunku Leska, jak i od strony Przemyśla.

Wyraźnie podnoszono kwestie współpracy powiatów, gmin, samorządowców z terenu Bieszczad, skonsolidowania w działaniu i w tworzeniu programu współpracy. Na konieczność skanalizowania i usprawnienia wspólnoty we współdziałaniu zainteresowanych powiatów zwrócił uwagę w swojej wypowiedzi radny gminy Solina - Ernest Dębiński. Radny uważa, że konieczne jest stworzenie marki „Bieszczady” jako produktu kompleksowego, a nie tylko promowanie ich przez poszczególne gminy.

Emocje wzbudzał też fakt kolejnego skażenia wody w Zalewie Solińskim. Kwestia skażenia wody w ujęciu Polańczyka, to zaledwie wierzchołek góry lodowej. Istotą całego problemu jest zaniedbanie czyszczenia całego zbiornika, poprzez bezpośrednie odprowadzanie ścieków do wód i strumieni zasilających zalew. Obecnych na spotkaniu martwiło co będzie, gdy do skażenia wody dojdzie latem i zostaną wydane zakazy kąpielii. Nie uciერი na tym tylko Polańczyk. Problem jest szeroki i należy go ogólnie rozwiązać. Należy budować więc świadomość mieszkańców, że tego rodzaju praktyki, to przysyłowy „strzał we własne kolano”.

Gdzie są lasy i gospodarka leśna?

Przedstawiciel Lasów Państwowych Roman Zielenka z Nadleśnictwa Cisna przekonywał, że w Strategii brak jest jakiegokolwiek wzmianki o gospodarce leśnej i



Fot. L. Tul-Chmielewska

lasach, które stanowią 80 proc. obszaru. - Nie ma żadnej kwestii dotyczącej infrastruktury turystycznej prowadzonej przez LP. Budujemy drogi leśne, ścieżki dydaktyczne, budujemy punkty widokowe i wieże, postawiliśmy mnóstwo wiat i zagospodarowaliśmy parkingi leśne. Zachowujemy elementy krajobrazu, o które bardzo dbamy. Nasza działalność, tak uważam, powinna mieć swoje miejsce w Strategii, gdyż LP aktywnie uczestniczą w rozwoju turystyki w regionie - przekonywał Zielenka.

Duże emocje w dyskusji wzbudzało planowane uruchomienie linii kolejowej na trasie, gdzie obecnie jeżdżą dreżyny, które są docenionym na skalę całego kraju przedsięwzięciem turystycznym. Rozmówcy podnosili kwestię, powstania niepewności przyszłych przedsiębiorców, którzy chcieliby inwestować swoje pieniądze w „niepewny kapitałowo region”. W tym przypadku minister Dawid Lasek zapewnił, że na pewno uda się osiągnąć kompromis pomiędzy Liniami Kolejowymi a właścicielami dreżyn.

- Bieszczady są wielką wartością Podkarpacia i Polski w szczególności, w kontekście rozwoju przemysłu turystycznego. Integralny rozwój Bieszczadów wymaga wspólnych działań: samorządowców, leśników, touroperatorów, ekologów i górników - mówił poseł Bogdan Rzońca. - Wiele dobrego w Bieszczadach już się dzieje, wiele szans nie jest też wykorzystanych. Martwi mnie brak spójności promocji tego terenu, obserwuję też rozdrobnienie imprez, co powoduje duży dyskomfort turystów, którzy chcieliby pozostać dłużej w Bieszczadach, a tymczasem bywają weekendy z dużą i małą ilością atrakcji. Wiele do życia pozostawia infrastruktura drogowa i kolejowa, która musi się poprawić, na to są już przeznaczone duże środki.

W Strategii brak konkretów - same slogany!

- Podczas konferencji zwołanej przez pana Starostę Leskiego z inicjatywy posła Bogdana Rzońcy wyszło „szydło z worka”. Strategię Bieszczadzką opracowywali „Państwo Wójtowie Gmin Bieszczadzskich” bez konsultacji z działającymi tutaj stowarzyszeniami. Strategia Bieszczadzka - wytknął to Robert Bańkosz prezes SPT Karpaty - posiada ładną szatę graficzną, ale jej wnętrze zionie pustką - mówił w ostrych słowach o Strategii Stanisław Orłowski wiceprezes Stowarzyszenia Przewodników Turystycznych „Karpaty” w Sanoku.

- Nie ma tam żadnych konkretów i treści, które mogłyby przyczynić się do rozwoju regionu bieszczadzkiego. Użyte slogany pasują do każdego regionu w Polsce, ale brak konkretów bieszczadzskich.

Jej autor z tytułem profesora po-

daje przestarzałą literaturę (tylko 4 pozycje turystyczne z lat 90-tych), a brak współczesnej literatury. A wydano do tej pory ogromną ilość przewodników z ofertą pobytu w regionie i o regionie. Dlaczego pan profesor nie zna tej literatury? Dlaczego nie znał tej literatury, autorzy strategii? Czyżby wójtowie, uważający się za ekspertów, nie czytali tego, co ukazuje się w Bieszczadach? Nie mają wydawanych przewodników i opracowań w swoich bibliotekach? Jakże kwalifikacje i zainteresowania mają ich pracownicy ds. turystyki i promocji zatrudniani w powiatach i gminach? Czy też nie czytają? Czy nie pytano ich o opinie o tekście strategii przed jej uchwaleniem przez Sejmik Samorządowy Województwa Podkarpackiego? Można też postawić pytanie - dlaczego radni Sejmiku Wojewódzkiego w Rzeszowie przyjęli uchwałę „Strategia Bieszczadzka” w takim brzmieniu? Czy przed głosowaniem czytali jej tekst? Nie uzyskaliśmy odpowiedzi na te pytania, a także na szereg innych - grzmiał wiceprezes SPT „Karpaty”.

Czego i kogo brak...

Według zebranych na konferencji, o kompetencjach autorów „Strategii Bieszczadzkiej” świadczy też fakt, iż nie uwzględniono w niej istnienia na tym terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Leśnego Kompleksu „Lasy Bieszczadzkie” obejmującego 4 nadleśnictwa (Baligród, Cisna, Lutowska, Stuposiany), Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Birczańskie” (obszar całego Nadleśnictwa Bircza i Gminy Bircza), Karpaccich Parków Krajobrazowych, Lasów Państwowych (właściciele ogromnego obszaru), inicjatorów wielu inwestycji służących turystyce, w tym szlaków przyrodniczych na ich terenie), tras komunikacyjnych: narciarskich, tras komunikacyjnych pieszych (szlaków górskich, spacerowych i przyrodniczych), GOPR, zagospodarowania turystycznego, stowarzyszeń rozwoju wsi, stowarzyszeń turystycznych o zasięgu ponad gminnym (regionalnym), istnienia Karpacciego Klastra Turystycznego zrzeszającego przedsiębiorców bieszczadzskich, Przedsiębiorstwa Społecznego „Zielony Rower”, biur turystycznych, organizacji turystycznych (np. PTTK), Stowarzyszeń Przewodników Turystycznych, istniejącej koncepcji rozwoju infrastruktury turystycznej w Bieszczadach opracowanej z dokładnym wyliczeniem kosztów m.in. przez Józefa Szymbare preza Spółki Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK.

W konferencji nie wzięli udziału przedstawiciele gmin wchodzących w skład Lokalnej Grupy Działania „Nasze Bieszczady” tj. gminy Lesko, Baligród, Cisna, Komańcza, Zagórz, a także przedstawiciele powiatu sanockiego i gminy Bircza. Nie dotarli też na nią zaproszeni kierownicy Gminnych Centrów

Informacji Turystycznej. Był tylko dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji z Ustrzyk Dolnych Jacek Łeszega, pełniący równocześnie funkcję Przewodniczącego Komisji Turystyki w Radzie Powiatu Bieszczadzkiego.

Przykrym był fakt, że część radnych, którzy przyjechali na konferencję „urlopowani” przez swoją gminę wyszło po przerwie i już nie wróciło, nie zabierając w ogóle głosu.

Można wnieść uwagi

Pocieszającą natomiast była wypowiedź Pawła Waisa, z Podkarpackiego Urzędu Marszałkowskiego, że „Strategia Bieszczadzka” mimo jej przyjęcia przez Sejmik Województwa Podkarpackiego jest dokumentem otwartym i można wnieść do niej uzupełnienia treści merytorycznych.

Zaplanowano też, że jesienią 2017 r. już po zakończeniu sezonu turystycznego odbędzie się konferencja samorządowców z trzech powiatów: bieszczadzkiego, leskiego i sanockiego oraz wszystkich instytucji, które pominięto w Strategii.

- Moim zdaniem, Bieszczady powinny mówić wspólnym głosem o swoich potrzebach wobec wszelkich władz, a ich przedstawiciele samorządowi powinni mieć wspólną wizję rozwoju regionu, podzielonego między trzy powiaty i podejmować problemy do rozwiązania we współpracy z przedstawicielami społeczności lokalnych, zrzeszonych w organizacjach obywatelskich na terenie ich działania i szeroko pojętego regionu - podsumował swoje wrażenia z konferencji Stanisław Orłowski.

Mamy nadzieję, że odpowiedzialni ludzie staną na wysokości zadania - stworzą wysoka markę produktu, jakim mają być „Bieszczady”.

Lidia Tul-Chmielewska

Czy w Ustrzykach będzie gaz?

Na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych znajduje się ankieta, w której mieszkańcy gminy mogą wypowiedzieć się na temat ewentualnego podłączenia miasta do sieci gazowniczej. Jak zapewniają władze Ustrzyk, to właśnie mieszkańcy zdecydować czy zechcą zrezygnować z butli gazowych.

Polska Spółka Gazownictwa Oddział Zakład Gazowniczy w Jasle zwróciła się do burmistrza Ustrzyk Dolnych z propozycją peregazyfikacji miasta Ustrzyki Dolne metodą LNG. Obecnie prowadzone jest rozpoznanie rynku w zakresie zapotrzebowania mieszkańców gminy na gaz ziemny.

W pierwszej kolejności o zdanie chcemy zapytać mieszkańców, bo to od nich będzie zależeć czy chcą mieć podłączony gaz. Dlatego na stronie internetowej Urzędu Miejskiego umieściliśmy ankietę, w której to właśnie mieszkańcy mogą się wypowiedzieć na temat tej propozycji - mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Jeśli mieszkańcy wypowiedzą się negatywnie o tym pomysłu, nie będziemy go realizować.

Gaz ziemny, który miałby być dostarczany do Ustrzyk Dolnych, pochodziłby z Polskiej Spółki Gazownictwa. Spółka obiecuje, że weźmie na siebie cały koszt wykonania sieci gazowej w mie-

ście, w związku z czym gmina Ustrzyki Dolne nie poniesie żadnych kosztów.

- Dokładne koszty, które poniosą mieszkańcy, związane z przyłączeniem do sieci dystrybucyjnej wynikają z aktualnej taryfy zatwierdzonej przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki - wyjaśnia Artur Michniewicz, rzecznik prasowy Polskiej Spółki Gazownictwa. - Opłata za przyłączenie jest ustalana i pobierana w wysokości wynikającej z taryfy obowiązującej w dniu zawarcia umowy o przyłączenie. Obecnie wysokość opłaty ryczałtowej za przyłączenie odbiorcy indywidualnego gdy długość przyłącza nie przekracza 15 m, a moc przyłączeniowa 10 m³/h wynosi 1 754,70 zł.

Rzecznik zapewnia, że gaz ziemny, który będzie dostarczany do Ustrzyk Dolnych nie będzie droższy niż ten używany obecnie przez mieszkańców. - Gaz ziemny pochodzący z sieci dystrybucyjnej zawsze był tańszy od tego z butli. Także w przypadku skorzystania ze skroplonego gazu LNG końcowa kwota na rachunku nie będzie różniła się od tego za zwykły gaz - mówi Michniewicz.

Rzecznik spółki zapewnia też, że system, którym gaz będzie dostarczany do mieszkań jest całkowicie bezpieczny. - Mieszkańcy uzyskując dostęp do gazu z sieci dystrybucyjnej mogą swobodnie i wygodnie używać go do ogrzewa-

nia pomieszczeń, podgrzewania wody czy przygotowywania posiłków - wylicza rzecznik. - Nowoczesne urządzenia gazowe umożliwiają łatwą regulację oraz automatyzację procesu spalania, co pozwala na uzyskanie wysokiej sprawności energetycznej. Niewątpliwą zaletą paliwa gazowego jest brak konieczności magazynowania go, co oszczędza miejsce oraz czas, który mieszkańcy musieliby poświęcić na zmagazynowanie paliwa. Gaz ziemny dzięki niskiej emisyjności i braku konieczności utylizacji odpadów pozwala na zachowanie środowiska naturalnego w niezmienionej formie, co dla miasta o charakterze turystycznym ma bardzo duże znaczenie.

Gaz, który miałby być dostarczany do Ustrzyk, byłby przechowywany w zbiorniku. Jednak rzecznik spółki mówi, że nie będą to ogromne ilości. - Stacje regazyfikacji skroplonego gazu LNG zasilane są ze specjalnych cystern, które sukcesywnie będą dostarczać LNG. Dzięki nowoczesnej technologii i innowacyjnym rozwiązaniom inżynierskim, proces przechowywania, regazyfikacji skroplonego gazu LNG i wprowadzania go do lokalnej sieci dystrybucyjnej jest bezpieczny i nie niesie ze sobą żadnego ryzyka dla mieszkańców - zapewnia rzecznik.

paba



KRONIKA POLICYJNA

Złodziej zatrzymany

Policjanci ustalili i zatrzymali sprawcę kradzieży, do której doszło w Cisnej. 47-letni mieszkaniec Dołżycy dwukrotnie włamał się do jednego z domów i ukradł m.in. pilarkę, aparat fotograficzny oraz kilka sztuk poroży.

Jak ustalili policjanci, 47-latek z Dołżycy pod nieobecność właściciela wybił okna w jednym z domów w Cisnej, wszedł do pomieszczenia i ukradł pilarkę spalinową o wartości około 600 zł. Dzień później wrócił pod ten sam adres i w ten sam sposób ukradł trzy pary poroży byków jeleni i aparat fotograficzny. Skradzione rzeczy ukrył w pobliżu posesji. Policjanci zatrzymali złodzieja i odzyskali część skradzionego mienia. Funkcjonariusze ustalają miejsce ukrycia pozostałych rzeczy, gdyż 47-latek w chwili włamania był tak pijany, że nie zapamiętał dokładnie miejsca ukrycia swojego łupu. W sprawie prowadzone są dalsze czynności.

Zlikwidowali bimbrownię

Mieszkanca Bukowa przyznała się do nielegalnego posiadania amunicji. Dodatkowo policjanci na jej posesji znaleźli nielegalną wytwórnę alkoholu.

Na początku marca policjanci wydziału kryminalnego z Leska ustalili, że w jednym z domów w Bukowcu, w gminie Solina, może być przechowywana nielegalna amunicja. Funkcjonariusze w trakcie przeszukania posesji znaleźli 15 sztuk amunicji różnego kalibru, do której posiadania przyznała się 42-letnia mieszkanka tej bieszczadzkiej miejscowości. W budynku gospodarczym na tej samej posesji funkcjonariusze ujawnili aparaturę do produkcji alkoholu. Zabezpieczyli 300 litrów gotowych do sprzedaży wyrobów alkoholowych, przechowywanych w 25-litrowych pojemnikach z nazwami i cenami. Z policyjnych ustaleń wynika, że mieszkańcy posesji z produkcji i sprzedaży alkoholu zrobili sobie stałe źródło dochodu. W sprawie prowadzone są dalsze czynności.

Pijany kierowca busem

Podczas akcji „Trzeźwy poranek” policjanci zatrzymali w Krościenu pijanego kierowcę busa. Mężczyzna miał w organizmie 1,68 promila alkoholu. Przewoził 9 osób.

W czwartek 9 marca, od rana, policjanci ruchu drogowego przeprowadzili kontrole w ramach akcji „Trzeźwy poranek”. Skontrolowano 503 kierowców. W akcji policjanci zatrzymali trzech kierowców, którzy prowadzili swoje pojazdy po użyciu alkoholu. Badanie wykazało w ich organizmach od 0,2 do 0,4 promila alkoholu. Te osoby odpowiadają za wykroczenie. Dwie z nich zatrzymali w Krościenu, natomiast trzecią w Ustrzykach Dolnych.

Przed godz. 9, w Krościenu policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę busa, u którego badanie wykazało 1,68 promila alkoholu w organizmie. Mężczyzna, to obywatel Ukrainy, wobec którego przeprowadzono postępowanie w trybie przyspieszonym. Pijany kierowca przewoził 9 pasażerów. Jak informuje policja celem akcji „Trzeźwy poranek” jest zapewnienie bezpieczeństwa uczestnikom ruchu drogowego poprzez eliminowanie z dróg tych, którzy siadają za kierownicę po wypiciu alkoholu. Zgodnie z obowiązującym prawem za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości sprawcy grozi do dwóch lat pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów i grzywna. W przypadku wykroczenia jest to kara aresztu albo grzywny.

Wypadek w Liskowatym

Dwie osoby trafiły do szpitala po wypadku, do którego doszło na początku marca w Liskowatym. Najprawdopodobniej kierowca zasnął podczas jazdy.

Policjanci z Ustrzyk Dolnych pracowali na miejscu wypadku, do którego doszło w piątek 10 marca w Liskowatym. Około godz. 21 kierujący jeepem zjechał z drogi i uderzył w przepust, po czym samochód dachował. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierowca, 33-letni mieszkaniec Krakowa, najprawdopodobniej zasnął w trakcie jazdy. Trafił do szpitala, a wraz z nim pasażerka samochodu. Kierowca był trzeźwy. Dalsze czynności w sprawie prowadzi KPP w Ustrzykach Dolnych.

Jadąc do służby, zatrzymał pijanego kierowcę

Ponad 2 promile alkoholu w organizmie miał kierowca, którego zatrzymał jadący do pracy policjant. Kierowca przez ul. Fabryczną jechał zryganiem.

Do zdarzenia doszło w środę, 15 marca, przed godz. 12 na ul. Fabrycznej w Ustrzykach Dolnych. Policjant ruchu drogowego ustrzyckiej komendy jechał do służby, gdy zobaczył pojazd, który wymusił pierwszeństwo. Sposób jazdy kierowcy wskazywał na to, że może znajdować się pod wpływem alkoholu. Kierujący jechał tzw. zryganiem. Funkcjonariusz, mając na uwadze bezpieczeństwo innych użytkowników drogi, wyprzedził samochód i zajął mu drogę, zmuszając go do zatrzymania się. Wezwany na miejsce patrol sprawdził stan trzeźwości mężczyzny. Okazało się, że 51-letni mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego kierowca mając ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Za popełniony czyn odpowie przed sądem.

Policjanci po raz kolejny apelują do wszystkich uczestników ruchu drogowego o powstrzymanie się od spożywania alkoholu i jazdy pod jego wpływem. Ryzyko spowodowania wypadku przez kierującego pod wpływem alkoholu jest duże i często staje się przyczyną wielu tragedii.

KPP/paba

BiOSG przyjmuje do służby

Adepci służby granicznej złożyli pierwsze w tym roku ślubowanie. Wciąż trwa też nabór nowych kandydatów do służby. W ubiegłym roku na jedno miejsce przypadało 12-13 osób.



Fot. BiOSG

Nowi funkcjonariusze ślubowanie złożyli 9 marca w Komendzie Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w Przemyślu. Wśród nowych strażników granicznych są 3 kobiety. Cała 10-osobowa grupa pochodzi z województwa podkarpackiego.

W poniedziałek, 27 marca, rozpoczną szkolenie podstawowe, a po nim podoficerskie w Ośrodku Szkoleń Specjalistycznych SG w Lubaniu, aby w październiku po zdaniu egzaminów wrócić do służby w Bieszczadzkiem OSG – informuje mjr Elżbieta Pikor, rzecznik Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej.

Ślubowanie nowo przyjętych funkcjonariuszy przyjął Komendant Oddziału płk SG Robert Rogoz w obecności kadry kierowniczej BiOSG. Na uroczystości obecne były również rodziny ślubujących funkcjonariuszy.

Wciąż trwa też nabór do służby. W 2016 roku w szeregi bieszczadzkich pograniczników wcielono 90 osób. O pracę w formacji mogą starać się osoby posiadające wyłącznie obywatelstwo polskie, nieposiadającą opinii, które były niekarane za przestępstwo – także skar-

bowe – oraz posiadając co najmniej średnie wykształcenie. Ponadto kandydat powinien mieć uregulowany stosunek do służby wojskowej (nie dotyczy kobiet oraz absolwentów szkół wyższych), zaś w dniu przyjęcia do służby jego wiek nie może przekroczyć 35 lat.

Osoby, które chciałyby spróbować swoich sił w Straży Granicznej, powinny najpierw telefonicznie umówić się na termin złożenia dokumentów w Wydziale Kadr i Szkolenia BiOSG nr tel. (16) 673 20 78. Następnie, kandydatów czeka jeszcze m.in. rozmowa kwalifikacyjna oraz egzaminy (z wiedzy ogólnej, języka obcego, sprawności fizycznej), które odbędą się w jednym z ośrodków szkolenia SG w Kętrzynie lub Koszalinie.

Osoby, które przejdą przez kolejne etapy kwalifikacyjne i zostaną przyjęte, kierowane są na 3,5-miesięczne szkolenie podstawowe, jednomiesięczną praktykę oraz 3-miesięczne szkolenie podoficerskie. W ostatnio prowadzonym naborze do Bieszczadzkiego OSG (luty 2015), na jedno miejsce przypadało 12 kandydatów.

paba/BiOSG

Debatowali o bezpieczeństwie

W tym roku będzie dużo więcej kontroli na drogach, policja zajmie się też szczególnie zgłoszeniami o przemyśle w rodzinach. Dodatkowo uwaga ustrzyckich policjantów skupi się na dewastacji mienia i nielegalnych wyścigach na PKC.



Fot. M. Mazur

We wtorek 7 marca odbyło się kolejne spotkanie „Bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa”. Tym razem na spotkaniu pojawiło się niewiele osób. – Myślałem, że będzie większa frekwencja i ludzie zasygnalizują nam potrzeby, które nam jest trudniej zauważyć – mówił komendant powiatowy policji nadkom. Piotr Mazur i już teraz zaprasza na kolejną debatę.

Spotkanie składało się z dwóch części. W pierwszej zostały omówione wyniki osiągnięte w minionym roku. W porównaniu z latami poprzednimi wzrosła wykrywalność przestępstw. Od kilku lat możemy również zauważyć spadek przestępczości w naszym rejonie. Policjanci ostrzegali jednak, żeby

nie tracić czujności, ponieważ zbliża się okres wakacyjny, a wraz z nim pojawia się więcej osób, które szukają okazji do skorzystania na ludzkiej naiwności.

Po raz kolejny policjanci ostrzegali przed oszustwami metodą na wuczką lub na policjanta. – Policjanci czy inne służby nie proszą o pieniądze. Zdarzają się takie sytuacje, że ktoś podając się za policjanta mówi, że wnucelek uległ wypadkowi i potrzebne są pieniądze. Proszę na to uważać – alarmuje Aleksandra Wołoszyn-Kociuba, rzecznik KPP w Ustrzykach Dolnych.

Wśród priorytetów na ten rok policja kładzie duży nacisk na bezpieczeństwo na drogach.

– Jest to dla nas priorytet, trzeba liczyć się z tym, że kontroli będzie więcej. W tamtym roku nie mieliśmy żadnego wypadku śmiertelnego, w tym roku jeden już się zdarzył – mówi komendant Mazur i podkreśla, że bardzo ważne jest również przeciwdziałanie przemyśle fizycznej i psychicznej, jaka pojawia się w rodzinach. – Najbardziej cierpią w takich sytuacjach dzieci, trzeba prowadzić działania tak, żeby uniknąć ich cierpienia – podkreśla nadkom. Mazur.

Policja nadal zamierza przeciwdziałać wielu działaniom społecznym uciążliwym, jak np. dewastacja mienia. – Ostatnio mieliśmy zgłoszenie zniszczenia trzech ławek w Parku Pod Dębami. Sprawa jest w toku. Staram się ustalić kto to zrobił, ale niestety na ten moment wychodzi na to, że nie był to nikt obcy, tylko nasza ustrzycka młodzież – mówi komendant Mazur.

Jedną z uczestniczących w debacie mieszkanki Ustrzyk mówi, że od pewnego czasu pod „Biedronką” na PKC, odbywają się wyścigi samochodowe oraz imprezy, na których puszczana jest głośno muzyka. – Najgorsze, że dzieje się to w nocy. Czasem budzi mnie ten hałas o pierwszej, drugiej w nocy. Słychać głośno ryki silników. Czekając tylko, aż wydarzy się jakaś tragedia – mówiła mieszkanka osiedla. Komendant Mazur zapewnił, że przyjrzy się tej sprawie szczególnie. – Jest to pierwsze takie zgłoszenie na terenie naszego miasta. Wzmocnimy nocne kontrole w tym rejonie – obiecał komendant.

mk

Kulinaryny Master Team - na zieloną przystawkę

W I etapie konkursu „Kulinaryny Master Team Powiatu Bieszczadzkiego” uczniowie przygotowywali przystawkę - „Zielono mi”. Ich zmagania kulinarne oceniał m.in. Marcin Dudkowski, zastępca szefa kuchni w Hotelu Arłamów.



Fot. Archiwum BZSZ

Pierwszy etap konkursu kulinarnego „Kulinaryny Master Team Powiatu Bieszczadzkiego” odbył się 9 marca w Bieszczadzkim Zespole Szkół Zawodowych. Zmagania konkursowe podjęły zespoły gimnazjalistów z Gimnazjum ZSP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, Gimnazjum ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych, Gimnazjum w Wojtkówce, Gimnazjum w Ropience, Gimnazjum w Lutowskich oraz Gimna-

zjum z Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Szkolno - Wychowawczych w Ustrzykach Dolnych.

Uczestnicy rywalizowali przygotowując przystawkę zgodnie z hasłem etapu „Zielono mi”. Poziom umiejętności kulinarnych wszystkich drużyn był bardzo wysoki i wyrównany. W trakcie przyrządzania potraw w pracowni gastronomicznej, która w tym dniu stała się centrum zmagania konkursowych,

wszystkim zespołom dopisywał dobry humor. Każda drużyna przygotowywała danie konkursowe według własnego przepisu. Jurorzy obserwowali i punktowali współpracę członków drużyny przy realizacji zadania, estetykę wykonania, podanie potrawy i jej omówienie oraz walory smakowe. O kolejności miejsc po pierwszym etapie konkursu zdecydowały małe różnice punktowe. Jury, pod przewodnictwem eksperta w osobie Marcina Dudkowskiego, zastępcy szefa kuchni Hotelu Arłamów, było pod wrażeniem zaangażowania i umiejętności młodych pasjonatów gotowania.

Po I etapie - ex aequo na I miejscu znajdują się trzy drużyny: gimnazjum z Ropienki i ustrzyckie ZSP nr 1 oraz ZSP nr 2. II miejsce zajmuje gimnazjum BZPS-W, III - gimnazjum w Czarnej i w Lutowskich, a IV gimnazjum w Wojtkówce.

Organizatorzy zaznaczają, że po I etapie nikt nie odpada, a drużyny mogą walczyć dalej. Zwycięzca zostanie wyłoniony w finale czyli III etapie, gdzie zostaną podsumowane wszystkie trzy konkurencje kulinarne: przystawka, danie główne i deser.

mw

Nie wszystkie kobiety są z Wenus?

Występy wokalne, spektakl, porady dietetyczne i kosmetyczne, wystawy rękodzielniczych, poczęstunek, kwiaty, konkurs na fraszkę o kobiecie, plebiscyt na Kobietę Aktywną 2016 roku to atrakcje zorganizowane w ramach tegorocznego Dnia Kobiet w Ustrzyckim Domu Kultury.

8 marca Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Stowarzyszenie „Aktywni dla Bieszczad” zorganizowało uroczystość z okazji Dnia Kobiet pod nazwą „Nie wszystkie kobiety są z Wenus”. Podczas spotkania Katarzyna Sekula wraz Wojciechem Szotem bawiła publiczność błyskotliwą konferansjerką, licytując się na dowcipy o kobietach i mężczyznach. Burmistrz Ustrzyk Dolnych, Bartosz Romowicz złożył życzenia wszystkim paniom z okazji ich święta. Wraz z komendantem powiatowym policji nadkom. Piotrem Mazurem oraz wójtem gminy Czarna Bogusławem Kochanowiczem wręczyli każdej z pań tulipana.

Organizatorzy zapewnili uczestnikom spotkania wiele atrakcji. Prawdziwym hitem był spektakl www.ksiadzka.pl przedstawiony przez uczniów Szkoły Podstawowej w Hoszowie. Dzieci opowiadały historię rozprawy nad istotą książki we współczesnym świecie i swoim występowaniem publiczność do łez. W finale pojawiła się reżyserka spektaklu Bożena Płocka śpiewając wraz z bajkowymi postaciami piosenkę.

Na scenie ustrzyckiego domu kultury mogliśmy zobaczyć lokalnych artystów. Słyszeliśmy piosenki w wykonaniu uczennicy SP nr 1 Kingi Bujak, Julii Pilch, Alicji Bator oraz Julity Matuszewskiej. Uczniowie ZSP nr 2 NSS wraz z nauczycielem Kamilem Fundaniczem rozbawiali publiczność skecem pt. „Karp”. Na scenie pojawiła się również Emilka Kwaśnik z ZSP nr 2, która na co dzień trenuje narciarstwo biegowe, ale wolny czas poświęca swojej pasji - tańcowi. Emilka zaprezentowała układ choreograficzny swojego autorstwa. Gromkimi brawami został przywitany też zespół Smereko wykonujący muzykę karpacką. - Śpiewajcie z nami, tak jak Wam w duszy gra - zachęcała publiczność wokalistka Smereko, Maria Gajewska.

Dzień Kobiet w leskiej bibliotece

Obchodzony hucznie przed laty Dzień Kobiet dziś przegrywa nieco z walentynkami, ale nadal dzień ten może być okazją do wyjścia z domu i wspólnego spotkania. Biblioteka Publiczna w Lesku na cześć Pań zorganizowała wieczór poetycko-teatralny. Najpierw widzowie mieli okazję poznać, co gra w duszy Janiny Biegi, Marii Saneckiej oraz Anny Sokołowskiej-Szulc.



Fot. Biblioteka Publiczna Lesko

Poeta jest artystą tworzącym pod wpływem chwili, natchnienia i emocji. Te emocje widać było najbardziej w recytacji Janiny Biegi, która przypomniała postać zmarłej przed kilkunastu laty Julii Haftek, lekarza stomatologa. Żyła ona i mieszkała w Lesku, ale

pochodziła z Kresów, z okolic Mościsk. Towarzyszyła jej wielka tęsknota za rodzinnymi stronami. Janina Biega przeczytała wiersz J. Haftek „Do mojej chaty”, tęsknota zawarta w kilku strofach nie pozwoliła jednak przeczytać go spokojnie.

Po refleksyjnej części wieczoru przyszedł czas na część wesołą. Grupa teatralna Dyskusyjnego Klubu Książki przedstawiła spektakl A. Ogródowicz „Kobieta a sprawa polska”. Treść sztuki doskonale wpisała się w dzień 8 marca. Rozbawiona widownia razem z głównymi bohaterami □ dwoma naukowcami-mężczyznami □ zastanawiała się, jaki wpływ miały polskie kobiety na losy kraju na przestrzeni wieków. I niestety, owi mężczyźni nie potrafili zadanej z wielkich kobiet uznać za prawdziwą Polkę. Nie pasowało im albo pochodzenie, albo prowadzenie. Jak widać trudno jest nieraz mężczyznom dogodzić...

Przedstawienie, które bawiło uczestników spotkania w bibliotece, pozytywnie odebrała także społeczność Olszanicy. Grupa teatralna DKK gościła bowiem w tamtejszym Domu Ludowym podczas imprezy zorganizowanej dla pań z gminy Olszanica.

Niech uśmiech towarzyszy nam nie tylko od święta!

Bożena Pyznarska

Dzień Kobiet w Jureczkowej

Zgodnie z już przyjętą tradycją w sołectwie Jureczkowa, Rada Sołecka zorganizowała dla mieszkanki sołectwa Dzień Kobiet. W spotkaniu uczestniczyło 30 pań.

Nieodłącznym punktem programu tego spotkania z kobietami - mieszkankami sołectwa - były życzenia z okazji święta oraz kwiaty wręczane paniom przez członków Rady Sołeckiej. W czasie tego spotkania odbyło się kilka konkursów z nagrodami, które ze względu na ich oryginalność wywołały wiele wesołości i śmiechu oraz radość z otrzymanych nagród. Bicie piany z białką jaja kurzego, najdłuższa oberka w jednej części z jabłka, golenie balona, jak najdłuższy taniec z balonem uwiązany przy kostce, gdy konkurentki chcą go zniszczyć oraz taniec z ubijającym krzesłem to tylko niektóre z nich. Uczestniczki konkursów otrzymały nagrody za zajęcie poszczególnych trzech pierwszych miejsc oraz



Fot. M. Kuca

drobne upominki za uczestnictwo w konkursach. Na stołach było wiele słodkości oraz smakołyków przygotowanych przez panie biorące udział w spotkaniu z okazji Dnia Kobiet. Spotkanie odbywało się we wspaniałej atmosferze i trwało do godzin wieczornych przy muzyce i śpiewach.

Podziękowanie składamy członkom Rady Sołeckiej za zorganizowanie spotkania, Paniom uczestniczkom spotkania, które przygotowały pyszne wypieki, sponsorom nagród.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

mk



Fot. M. Kuzar

Na koniec pojawił się pochodzący z Myczkowa Michał Matuszewski, finalista programu „Must Be The Music”. Od pierwszych dźwięków angażował publiczność do wspólnego śpiewania, bawił i czarował. Słuchacze z burmistrzem Romowiczem na czele byli tak zachwyceni występem Michała, że zaprosili go na tegoroczne Dni Ustrzyk.

W trakcie imprezy nagrodzono laureatki konkursu na fraszkę „O kobiecie”. Wyróżnienie trafiło do Barbary Geraut-Trzaski, trzecie miejsce zdobyła Katarzyna Jasievska, drugie Barbara Makulińska-Dec. Zwycięczynią konkursu została Karolina Smoleńska, która w swojej fraszce pisała: „Jam jest kobieta z żelaza, nie straszą mi żadna władza. Wszystko umiem, wszystko mogę, czasem nawet budzę trwogę”.

Uczestnicy Dnia Kobiet wybierali również Kobietę Aktywną 2016. Wśród laureatek znalazły się m.in. Małgorzata Kozłowska, Aleksandra Ziembicka i Krystyna Judka. Trzecie miejsce w plebiscyście zajęła Agnieszka Prugał, drugie Jolanta Szuba. Zwycięczynią plebiscytu została Bożena Białota twórczyni Muzeum Młynarstwa i Wsi w Ustrzykach Dolnych. - Nie liczyłam na to, ale skoro panie mnie wybrały, to bardzo się cieszę - mówiła po otrzymaniu wyróżnienia.

Kobieta Aktywna musi odznaczać się pewnymi określonymi cechami. - Najważniejsze są dla mnie marzenia - mówiła Bożena Białota, Kobieta Aktywna 2016. - Jeżeli się marzy, to marzenia się spełniają, ale trzeba też ciężko pracować. Ważne, żeby wiedzieć co się chce robić i dążyć do tego celu. Podjąć decyzję jest bardzo łatwo, trudniej jest pozostać konsekwentnym w tej decyzji. Przede wszystkim nie wolno zrażać się niepowodzeniami. To już ósmy rok od momentu jak stworzyłam muzeum. To była ciężka praca. Musiałam walczyć, pilnować, radzić sobie z wieloma problemami, ale to wszystko pokonuję, krok po kroku i dążę do celu. To co mam, to jest moje szczęście. Dla mnie niesamowicie ważne jest zachowanie dziedzictwa kulturowego czyli tego, że muzeum pozostanie dla pokoleń.

Podczas imprezy można było skorzystać z różnego rodzaju porad i konsultacji prowadzonych przez kobiety dla kobiet. Pojawiały się również rękodzielniczkę promujące swoje wyroby, jak np. Elżbieta Glińska, która tworzy swoje produkty na szydełku, współpracując z córką robiącą biżuterię.

Każdy z uczestników Dnia Kobiet „Nie wszystkie kobiety są z Wenus” mógł wziąć udział w loterii wycieczkowej. Do wygrania było wiele nagród, o które zadbały: Biuro Rachunkowe „ABACUS” Anna Buczek, Studio Kosmetyki Estetycznej Danuta Giefert, sklep Gracja Jolanta Gnot, sklep La Madam Jolanta Kochanowicz, kwiatarnia Storzycy Karolina Buziewicz-Orłowska, Zakład Przetwórstwa Drzewnego Marta Rusinek, Usługi Dietetyczne Renata Kaszycka, Restauracja „Piwniczka” Agnieszka Purgał, Muzeum Młynarstwa i Wsi Bożena Białota, „Bistro Vege” Małgorzata Kozłowska, Kino Konkret Jola Jarecka, Make-Up Artist Ewelina Hutman, firmę Mary Key oraz Sklep Komputerowy „Enter” Jarosław Horodejczuk.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

mk

Znajdź to w czym jesteś dobry!

Młodzież odebrała stypendia

Ciężka praca i talent to cechy, które charakteryzują młodzież otrzymującą stypendia ufundowane przez gminę Ustrzyki Dolne. Młodzi ludzie, nagrody za ciężką pracę odebrali w czwartek, 9 marca.



Fot. M. Kuzar

Najwięcej stypendiów zostało przyznanych za osiągnięcia sportowe, ale nie brakowało również młodych ludzi, którzy świetnie radzą sobie w innych dziedzinach, jak np. matematyka czy geografia.

- Mamy świadomość, że należałoby nagrodzić o wiele większą ilość osób, ale mamy ograniczone środki – mówi Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Mamy bardzo zdolną młodzież, która osiąga sukcesy, m.in. na polu międzynarodowym czy zdobywając tytuły Mistrzów Polski w różnych dziedzinach sportu, od sportów zimowych przez trójbój siłowy. Zdajemy sobie sprawę, że stypendia nie są czymś co pełni decydującą rolę w osiągnięciu sukcesu, ale są swoistą nagrodą za ciężką indywidualną pracę – dodaje burmistrz.

Burmistrz zapowiada, że chce wprowadzić zmiany w regulaminie dotyczącym przyznawania stypendiów tak, aby stworzyć większe szanse dla dzieci i młodzieży uzdolnionej kulturalnie. - Na ten moment są to tak wysokie wymagania, że ciężko im sprostać, a jak wiemy mamy bardzo zdolną młodzież również w tym kierunku – mówi burmistrz. - Świetnym przykładem

jest tutaj genialnie śpiewająca Julita Matuszewska.

W sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych oprócz burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartosza Romowicza, wiceburmistrz Katarzyny Sekuły i przewodniczącego Rady Miejskiej Bogdana Ferencza, którzy wręczali stypendia, pojawili się trenerzy, nauczyciele oraz dumni i wzruszeni członkowie rodzin. Uroczystości uzupełniały muzyka młode artystki: Sara Wilczak, Julita Marciszewska i Alicja Bator.

Znajdź w sobie pasję!

- Aby dostać stypendium należy mieć osiągnięcia. Żeby mieć osiągnięcia, wymagana jest ciężka praca. Aby ciężko pracować trzeba znaleźć swój talent, to w czym jest się dobrym. Później trzeba go dopełniać, kształtować i dążyć do tego, aby być jak najlepszym w tym co się robi. Ja tak zrobiłem z matematyką – mówi tegoroczny stypendysta Maciek Staniszewski, który odnalazł w sobie również pasję muzyczną. - Pianino traktuję jako hobby, które pomaga mi się rozluźnić – mówi. - Myślę, że muzyka pomaga w nauce, rozwija mózg oraz daje nowe doświadczenia.

wien kontakt, pokazywać im cele, do których mają dążyć, pomagać w różnych sytuacjach, czasami ciężkich, nie tylko tych związanych ze sportem, ale i wynikających z życia prywatnego.

Otrzymanie stypendium jest tylko jednym z elementów motywujących do dalszej pracy. Zarówno stypendyści jak i trenerzy zgodnie twierdzą, że taka nagroda jest tylko miłym uhonorowaniem ich pracy, ale nie celem samym w sobie. - To miłe, gdy nasze starania są docenione i nagrodzone. To satysfakcjonujące, gdy możemy zyskać coś za pracę, którą wkładamy w naukę – mówi Kinga Szczudlik, tegoroczna stypendystka.

Obok talentu, ciężkiej pracy, wsparcia najbliższych i pracy trenerów, niezwykle ważne jest stwarzanie możliwości do rozwoju swoich umiejętności i kompetencji. - Staramy się stwarzać takie możliwości, jakie dają większe miasta, stad takie działania jak choćby politechnika dziecięca czy Legia Soccer School – mówi burmistrz Romowicz.

(więcej na www.bieszczadzka24.pl)

Magdalena Kuzar

Nowy sezon Politechniki

Dzieci z gminy Ustrzyki Dolne i z gminy Olszanica wzięły udział w pierwszych zajęciach VII semestru Politechniki Dziecięcej. Tym razem dowiedziały się „skąd silnik wie, jak szybko ma się kręcić”.



Fot. Joanna Leśniak

Inauguracja VII semestru Politechniki Dziecięcej odbyła się 11 marca w Ustrzyckim Domu Kultury. Uroczystego otwarcia dokonali burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, zastępca wójta Olszanicy Robert Petka, dyrektor ZSP 1 w Ustrzykach Dolnych Krystyna Jasińska oraz dyrektor Fundacji Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu Dolina Lotnicza Łukasz Szuba.

„Czy sterownik steruje, a falownik faluje?” to temat pierwszych zajęć przeprowadzonych przez Natalię Rusin-Zielińską. Studenci PD mogli dowiedzieć się między innymi czym jest sterownik przemysłowy, po co ktoś go wymyślił, co to znaczy „sterować” w życiu codziennym i w języku automatyki, skąd silnik wie, jak szybko ma się kręcić.

Po raz pierwszy udział w zajęciach PD mogą wziąć uczniowie z gminy Olszanica. Kolejną nowością są laboratoria dla wszystkich chętnych studentów z gminy Ustrzyki Dolne. Laboratoria wprowadzające w świat chemii i robotyki.

Filia Politechniki Dziecięcej w Ustrzykach Dolnych powstała w marcu 2014 roku. Zajęcia finansowane są przez Partnera strategicznego projektu, którym jest gmina Ustrzyki Dolne, a odbywają się przy współpracy Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Od lutego 2017 Partnerem projektu została też gmina Olszanica. Studentem Politechniki Dziecięcej w Filii w Ustrzykach Dolnych może być każdy uczeń w wieku 6-12 lat, uczęszczający do szkoły na terenie gminy Ustrzyki Dolne i Olszanica. Zajęcia PD organizowane są bezpłatnie.

Życzymy powodzenia wszystkim studentom Politechniki Dziecięcej.

Anna Brzezińska

Koordinator Politechniki Dziecięcej w Ustrzykach Dolnych

Bajali w góralskiej gwarze

14 marca odbyła się druga edycja konkursu „Czytanie łączy pokolenia, czyli bajanie w góralskiej gwarze”. Tegorocznym gawędziarzem został Kamil Łaski z Gimnazjum w Wójtówce.



Fot. M. Kuzar

Biblioteka Szkolna Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych im. Lecha Wałęsy w Ustrzykach Dolnych zorganizowała konkurs promujący gawędziarstwo. Wzięli w nim udział uczniowie z czterech gimnazjów, z gminy Ustrzyki Dolne. W swoich wystąpieniach musieli głośno odczytać wybrany utwór literacki lub tekst w gwarze góralskiej. Każdy uczeń miał przedstawić opowieść lub bajkę, ale tylko część zdecydowała się na prawdziwe bajanie w gwarze góralskiej. - To bardzo trudna sztuka, tym większe wyrazy uznania należą się każdemu, kto się podjął za tego zadania – podkreślała Bożena Płocka przewodnicząca jury konkursu.

„Czytanie łączy pokolenia, czyli bajanie w góralskiej gwarze” to druga edycja tego konkursu. Głównym celem było zwrócenie uwagi na tradycję gawędziarstwa oraz aktywizację czytelniczą młodzieży. Tym samym organizatorzy konkursu chcieli uwrażliwić młodych ludzi na piękno poezji i prozy. Uczestnicy konkursu swoim bajaniem mogli sprawdzić się w umiejętności pięknego czytania i interpretacji tekstu literackiego.

Gimnazjaliści musieli zaprezentować przed jury i zgromadzoną publicznością wybraną przez siebie bajkę. Z zadaniem zmierzyli się osiemnastu uczestników. Jury podkreślało, że wybór jak zawsze był trudny. - Tutaj nie ma przegranych, podziękowania należą się wszystkim, którzy zmierzili się z zadaniem bajania – mówi organizatorka Agnieszka Wołoszczak.

Zwycięzcą tegorocznej edycji został Kamil Łaski z Gimnazjum w Wójtówce z utworem „Franek Seliga i Pan Bóg”. Jury przyznało dwa drugie miejsca dla Julity Matuszewskiej z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych oraz dla Michała Lubińskiego z Gimnazjum w Ropience. Trzecie miejsce przypadło Jakubowi Zoszczakowi z ustrzyckiej jedynki. Przyznano również jedno wyróżnienie dla Aleksandry Frankowskiej z Gimnazjum nr 2 w Ustrzykach Dolnych.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

Joanna Rajchel

mk

Angielski nie sprawił trudności

Hello, it's time for English no - taką piosenką rozpoczęła się lekcja otwarta z języka angielskiego w oddziale zerowym Słoneczka przy ZSP nr 2 NSS w Ustrzykach Dolnych. Lekcja, w której uczestniczyli też rodzice odbyła się 15 marca.



fot. ZSP nr 2 NSS

Temat lekcji związany był z przyborami szkolnymi, dlatego najczęściej zadawanym pytaniem w czasie zajęć było pytanie: What is this? (Co to jest?). Odpowiedź różniła się w zależności od przedmiotu, na który wskazywała Joanna Rajchel, nauczycielka angielskiego: This is a pen (to jest długopis), a pencil

(ołówek), a pencil case (piórnok), a book (książka), a ruler (linijka), a rubber (gumka), a schoolbag (tornister szkolny), a board (tablica). Dzieci szybko opanowały konstrukcję pytania i odpowiedzi, a słownictwo także z czasem nie sprawiało im trudności. Pani Joanna wprowadziła uczniom elementy

czytania poprzez wskazywanie na napisane słowa i próby łączenia ich z obrazkami. Dzieci spisały się świetnie, co wskazuje na ich znajomość liter i pierwsze udane próby czytania po angielsku. Poznane zagadnienia zostały także wyśpiewane w postaci rapu, ponieważ - zdaniem nauczycielki - nic tak dobrze nie utrwała słownictwa, jak piosenki i wierszyki.

Pół godziny minęło błyskawicznie. Zerówkowicze popisali się również znajomością angielskiego alfabetu, liczeniem do stu, nazywaniem cyfr, kolorów, części ciała, zwierząt i członków rodziny. Chętnie brali udział w swojej ulubionej zabawie Simon says, a także z wielką werwą śpiewali poznane piosenki.

Atmosfera była naprawdę wspólna. Uczniowie uważnie słuchali poleceń, całym sercem pragnęli być podziwiani za swoje umiejętności.

Điękujemy rodzicom za przybycie na zajęcia, pani dyrektor Barbarze Salosz za dużo ciepłych słów, Ani Wojtasik za konsekwentne wychowanie dzieci i Joannie Rajchel za systematyczną pracę z podopiecznymi.

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Z ziemi swojej do obcej



Ruszyła przedsięwzięcie monumentalnej monografii „Przesiedlenie Ludności Ukraińskiej z Polski do USSR w latach 1944-1947” autorstwa dr hab. prof. UR Jana Pisulińskiego. To jedna z ważniejszych prac historycznych ostatnich lat – przekazuje wydawnictwo LIBRA PL.

W czasach sporów i wzajemnych oskarżeń w stosunkach polsko-ukraińskich, powstała książka oparta na bogatym materiale źródłowym, pokazująca konflikt z uwzględnieniem narracji historiografii po obu stronach granicy. Przesiedlenia w latach 1944-1947 zostały pokazane w szerokim kontekście zmian politycznych i społecznych w okresie powojennym.

Autorowi udało się utrzymać narrację chronologiczną w perspektywie całego obszaru objętego

przesiedleniami tj. na obszarze województw rzeszowskiego, krakowskiego i lubelskiego, nie gubiąc głównego wątku, pokazać szereg zróżnicowanych zachowań społecznych lokalnych.

Jedną z pierwszych ważnych decyzji narzuconego Polakom przez Józefa Stalina Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, było podpisanie 9 września 1944 r. z rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej umowy o wymianie ludności. Początkowo miano ją zakończyć do lutego następnego roku, ale układ był wielokrotnie przedłużany i ostatecznie protokół kończący akcję wymiany podpisano dopiero 7 maja 1947 r. Przewidywał on możliwość dobrowolnego wyjazdu z Polski wszystkich osób narodowości ukraińskiej. Zdecydowana większość

nie chciała jednak dobrowolnie opuszczać rodzinnych domostw i ruszać w nieznaną, do czego terrorem zniechęcało też podziemie UPA. Od września 1945 r. trzy dywizje Wojska Polskiego zaczęły więc pod przymusem wysiedlać ludność ukraińską początkowo z czterech powiatów ówczesnego województwa rzeszowskiego – leskiego, lubaczowskiego, przemyskiego i sanockiego, gdzie podziemie ukraińskie było najsilniejsze. Akcję tę przeprowadzono w brutalny sposób, strzelając do uciekających, bijąc operujących się i siłą zmuszając do podpisania deklaracji przesiedleńczych. Wiosną 1946 r. przesiedleniem objęto także Ukraińców z powiatu jarosławskiego oraz powiatów hrubieszowskiego, tomaszowskiego i włodawskiego w ówczesnym województwie lubelskim. Ogółem z 22 powiatów południowo-wschodniej Polski wyjechało prawie pół miliona osób narodowości ukraińskiej, z tego ćwierć miliona deportowano siłą. Książka jest pierwszą naukową monografią tego przesiedlenia, przedstawia także losy przesiedlonych w pierwszych latach życia na sowieckiej Ukrainie.

Dr hab. prof. UR Jan Pisuliński, urodzony 1968 r. w Rzeszowie. W 1992 r., po ukończeniu studiów historycznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie, rozpoczął pracę na stanowisku asystenta w Zakładzie Historii Powszechnej Najnowszej Instytutu Historii macierzystej uczelni. W 2000 r. obronił doktorat, opublikowany w 2004 r. pod tytułem Nie tylko Petlura. Kwestia ukraińska w polskiej polityce zagranicznej w latach 1918-1923, przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej. W latach 2000-2005 pracował dodatkowo w Biurze Edukacji Publicznej Oddziału IPN w Rzeszowie. W 2010 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego. Od lutego 2011 r. pracuje na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Uniwersytecie Rzeszowskim, obecnie kieruje tam Zakładem Historii Najnowszej. Jest autorem ponad 60 publikacji naukowych, dotyczących głównie stosunków polsko-ukraińskich. W kwietniu 2017 r. nakładem Wydawnictwa Libra PL ukaże się jego książka Akeja Specjalna, „Wisła”.

Wydawnictwo LIBRA PL
Przesiedlenie Ludności Ukraińskiej z Polski do USSR w latach 1944-1947, Dr hab. prof. UR Jan Pisuliński, LIBRA PL, 2017 Rzeszów

Aleksander Salapata

APOSTOŁ BIESZCZADÓW

Przywołało go pragnienie czasów
Na stanicę bieszczadzkiej krainy
Okupionej łzami pokolenia
Za wojenne niegodziwe czyny.

Radośnie witany w Polańczyku
Jak oczekiwany zwiastun nadziei
Ciepłem szeroko otwartych domów
Odległym poszumem mrocznych kniei.

Gwiazdźstwo nieba chłonał podziwem
Piękno przyrody mierzył zachwytem
Szelest potoku zsyłał sen słodki
Ptasie szczybły budziły świtem.

Stapał po ziemi piołunem wdzięcznej
Rozsiewając kwiaty przebaczenia
Prostował ludziom splątane drogi
Otwierał serca na głos sumienia.

Znaczył życie trudem codzienności
Nie liczył na kapłańskie profity
Zawierzył ręką i mocy ducha
Plon zaradności zbierał obfity.

Złote pola w kłosisości zbóż
Chlebem sięgały stołowych blatów
Na zielonych łąkach pszczele roje
Zbierały letnią słodycz kwiatów,

W plebańskim sadzie rządy jabłoni
Wdzięczyły darem plonów jesieni
Samotna grusza na polnej miedzy
Kryła sytość w żywiole zieleni.

Deptał ścieżki kapłańskiej posługi
Do najdalejzych parafii zakątków
Napędzał serca dobrą nowiną
Otaczał szacunkiem wiarę przodków.

Na pielgrzymnych szlakach różę życia
Naznaczone pięknem i cierpieniem
Nosił w sobie pokorę wielkości

Służba ludziom była mu wyzwaniem..

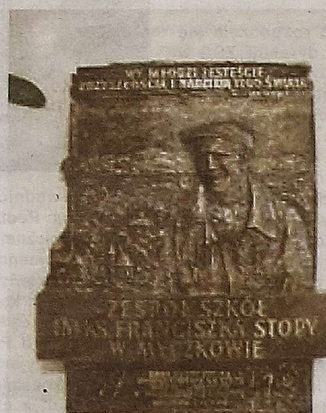
Wyniesiony na potrzebę czasów
Posługą dawał świadectwo wiary
Nie wieńczył głowy laurami chwały
Zadał swe życie na wieczne miary.

Zmagał się z wyzwaniami kapłaństwa
Z pokorą dźwigał brzemień swego losu
Mocą jego ducha był charyzmat
I etos życia odarty z patosu.

Chwałę jego imienia zdobiją kwiaty
Laudacje głoszą kościelne dzwony
Bieszczadzka ziemia w podziwie wdzięczna
Śle jego pamięci wieczne poklony.

Aleksander Salapata, styczeń 2017

Wiersz poświęcony ks. pralutowi Franciszkowi Stopie, pierwszemu proboszczowi z Polańczyka, którego pamięć jest cennie żywa w Bieszczadach. Kapłan zmarł 21 marca.



...A cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję...

Słowa zacytowane z tomiku „Wędrowka” - Leona Chrapko – świadczą, że autor jest pełen wiary - „moją nadzieją było właśnie wnętrze. Ono musiało przejść oczyszczenie mojego stanu cielesnego. Coś, co przez dziesiątki lat stanowiło mój instrument mowy, nagle przestało istnieć...”



foto. L. Tul-Chmielewska

A jednak – Leona Chrapko mogliśmy usłyszeć na bardzo przyjemnym wieczorze poetycko - muzycznym, który odbył się w Oberży Zakapior w Polańczyku w dniu 10 marca. Ten wspinał się poeta i malarz, świętował również niedawne swoje 80 urodziny. Poezji, którą Leon sam nam czytał, pomimo trudności, z jakimi się borykał, wydobywając każde słowo, towarzyszyło skupienie słuchaczy.

Świadczą to o ogromnym szacunku dla warsztatu pracy i samej osoby poety, gdyż Oberża to miejsce, gdzie niejednokrotnie gwar potrafi zagłuszyć wykonawcę. A jednak... Leonowi pięknie współtowarzyszył, uzupełniając poezję – Adam „Lysy” Gliniczewski, który tematycznie słuchaczy zabierał w świat poezji i muzyki.

Leon Chrapko, to znany artysta malarz, literat. O Leonie tak pisze inny znany poeta Jan Tulik „trzeba niezwykle pięknej wytrwałości, by pokonać szereg życiowych gorzkich progów na rzecz sztuki. Leon nie zwalnia biegu, nawet w chwilach bolesnych... Leon jest bardziej malarzem, gdy pisze, bardziej poetą i pisarzem, gdy zmaga się z odcieniami barw, zapelniając płótno na sztaludze. On jest pasjonatem, kolekcjonerem pięknych zjawisk” - I tak możemy podsumować sztukę Leona.

Gratulujemy Leonie, tak dobrej kondycji oraz życzymy jeszcze wielu lat tak pełnych pasji.

(galeriana www.bieszczadzka24.pl)

Lidia Tul-Chmielewska

ODDALI HOŁD WYKLĘTYM

Harcerze z Polany uczestniczyli w obchodach Narodowego Dnia Pamięci o Żołnierzach Wyklętych w Warszawie. Młodzież była też na cmentarzu powązkowskim oraz w Centrum Edukacyjnym IPN-u.

Od 2011 roku w naszym kraju obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Powoli, ale jednak konsekwentnie, zdobywamy wiedzę i przywracamy pamięć o Podziemnej Armii, która w czasie II wojny światowej walczyła z dwoma agresorami: niemieckim oraz so-



Fot. H. Myślińska

wieckim, a po jej zakończeniu nie oddała broni. Wiedza o Niezłomnych, dzięki Instytutowi Pamięci Narodowej, na stałe zakorzenia się w świadomości młodego pokolenia. Właśnie zdobywaniu takiej wiedzy historycznej, posłużył wyjazd polskich harcerów do Warszawy, na Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych, pod opieką ks. Jarosława Wnuka oraz piszącej te słowa.

W stolicy byliśmy już 28 lutego. Dzień ten poświęciliśmy na zwiedzanie Cmentarza Wojskowego na Powązkach, który jest jak podręcznik do historii. Stając przy grobach, zapalając znicze, poznawaliśmy szlak bojów o

Niepodległą. Zaczęliśmy od grobów Powstańców Styczniowych, następnie Powstańców Wielkopolskich, przez groby żołnierzy Wojny Bolszewickiej, I wojny światowej oraz II wojny światowej. Zapaliliśmy znicze przy krzyżach upamiętniających Sybiraków, tysiący Polaków zagłodzonych i zamęczonych na Nieludzkiej Ziemi – Syberii, przemyślowo wywożonych wielokrotnie przez Rosjan-Sowietów. Jest też krzyż katyński – przywołujący pamięć o pomordowanych też przez Rosjan polskich oficerach z 1940r. Najdłuższymi zatrzymaliśmy się w części cmentarza z dziesiątkami grobów Powstańców Warszawskich pole-

głych w obronie stolicy w 1944r, bardzo młodych ludzi, członków Szarych Szeregów.

Dotarliśmy też do miejsca szczególnego na cmentarzu powązkowskim, do kwatery „Ł” tzw. Łączka. To tu w latach 1944-1951, okresie największego terroru aparatu komunistycznego, zakopywano w beziemiennych dołach pomordowanych Żołnierzy Wyklętych.

Drugi dzień pobytu w Warszawie zaczęliśmy od wizyty w Centrum Edukacyjnym IPN-u. Uczestniczyliśmy jako widzowie w przedstawieniu teatralnym, którego treść dotyczyła życia Witolda Pileckiego i Danuty Siedzikówny. Inscenizację przygotowali uczniowie podwarszawskiego liceum. Następnie udaliśmy się na ul. Rakowiecką 37, gdzie znajduje się dawna ubecka klatnia a obecnie areszt śledczy. Na murach więzienia znajduje się tablica ufundowana przez dawnych żołnierzy AK a poświęcona pomordowanym w tym więzieniu w czasach PRL-u.

W godzinach wieczornych uczestniczyliśmy w kulminacyjnym punkcie obchodów Dnia Pamięci o Żołnierzach Wyklętych. Na Placu Piłsudskiego, przy Grobie Nieznanego Żołnierza, odczytano apel pomordowanych w czasach tego wielkiego Powstania Antykomunistycznego. Apel odczytywany jest już od 6 lat, ale dopiero od dwóch lat odbywa się to przy obecności najwyższych władz państwowych i aśsiście honorowej Wojska Polskiego.

Serdecznie dziękujemy ks. Proboszczowi – St. Gołyńskowi, za transport naszej grupy do i z Sanoka.

(Cały tekst na www.bieszczadzka24.pl)

H. Myślińska

V Brązowy Gryf dla „Smyka”!

Zespół taneczny z ZSP nr 2 NSS „Smyk”, po raz piąty zdobył Brązowego Gryfa na Podkarpackim Przeglądzie Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych „Złoty Gryf”.

Dębicki Dom Kultury „Mors” wypełnił się po brzegi młodymi tancerzami 11 marca. A wszystko to za sprawą jednej z największych tego typu imprez w kraju – IX Podkarpackiego Przeglądu Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych „Złoty Gryf”, konkursu organizowanego cyklicznie pod honorowym patronatem Burmistrza Miasta Dębicy.

Podczas tego konkursu swój dorobek artystyczny prezentują zespoły z domów kultury i studiów tańca. W tym roku jury oceniło aż 29 prezen-



Fot. Arch. zespołu

tacji w kategorii tanecznej: formy różne – 7-12 lat. Do trudnej rywalizacji, z profesjonalnymi zespołami, stanął jak co roku szkolny zespół „Smyk”, który reprezentował Zespół Szkół Publicznych nr 2 – Narciarską Szkołę Sportową w Ustrzykach Dolnych. Nasze tancerki – podopieczne Alicji Niedośpiał – zaprezentowały układ choreograficzny „Królestwo zielonej łąki” i decyzją jury w swojej kategorii tanecznej otrzymały „Brązowego Gryfa” już po raz piąty. „Złotym Gryfem” uhonorowano teatr tańca „AleToNico” z Samorządowego Centrum Kultury w Mielcu.

GRATULUJEMY zespołowi i życzymy kolejnych scenicznych sukcesów! Zespół „SMYK” w składzie: Paulina Wojciechowska, Maria Bałaban, Pola Chojnacka, Julia Janczy, Pola Kądziołka, Zuzanna Marzec, Zuzanna Wrona, Anna Gnot, Karolina Kawczak, Julia Strusiewicz, Weronika Wilk, Wiktoria Zajac, Amelia Zarzycka, Zuzanna Dziwisz, Natalia Gajdemska, Zuzanna Gawlik, Blanka Kochanowicz i Julia Stachyrak.

Marta Germańska

Patronów dwóch, czyli święto szkoły w Czarnej

W Zespole Szkół Samorządowych w Czarnej odbyło się Święto Szkoły. To wyjątkowa uroczystość, ponieważ pierwszy raz obchodzono święto dwóch patronów równocześnie: Ignacego Łukasiewicza i prof. Stefana Myczkowskiego.

Uroczystość odbyła się 15 marca i rozpoczęła się pochodem społeczności szkolnej z pocztami sztandarowymi do kościoła. Msza św. celebrowana była przez ks. proboszcza Jana Bróza. Po mszy, nauczyciele, rodzice, dzieci i zaproszeni goście udali się do Gminnego Domu Kultury, gdzie obejrzeni część artystyczną upamiętniającą obu naukowców.

Uroczystość rozpoczęła się wystąpieniem dyrektora ZSS w Czarnej Danuty Kornagi, która zwróciła uwagę na to, że obaj naukowcy są osobami godnymi naśladowania, co jest ważne w czasach, w których trudno o autorytety. Dyrektor przywitała też gości: rodziców, uczniów i pracowników szkoły. Wśród honorowych gości znaleźli się: wójt gminy Czarna Bogusław Kochanowicz, proboszcz parafii ks. Jan Bróz, przedstawiciele Nadleśnictwa Lutówka: zastępca nadleśniczego Rafał Osiecki, Janusz Karnat, Marta Ziemińiewicz, Honorata Jurcaba, Grzegorz Cwieliuch oraz Zbigniew Dyrda. Na uroczystości nie zabrakło też kierownika GOPS w Czarnej Renaty Stoch



Fot. ZSS Czarna

oraz przewodniczącą Rady Gminy Jana Podrazy. Placówkę Straży Granicznej reprezentował zastępca komendanta Dżiżław Boruka. Na święto przybyli także członkowie koła łowieckiego „Gawra”: prezes Maciej Mikołajczak, Ryszard Płucienniczak i Jan Fiuk. Przyjechali też przedstawiciele kopalnictwa i instytucji związanych z naftą i gazem: prezes koła SITPniG oddział Ustrzyki Dolne Wiesław Turzański, prezes koła SITPniG oddział

Sanok Mieczysław Kawecki i kierownik „Kopalni Ośrodek Krosno” Grzegorz Zajdel. Zjawili się też Daniela Neubauer, dyrektor ośrodka „Perla Bieszczadów”, Beata Borzęcka dyrektor Gminnej Biblioteki i Urszula Pisarska - Plezia dyrektor GDK. Panie z Rady Rodziców Ewa Konopka i Małgorzata Makowska cały czas wspierały organizację święta.

W trakcie akademii zostały wręczone nagrody za zwycięstwo w konkursach, które odbyły

się w ZSS w związku ze Świętem Szkoły. Były to konkursy: wiedzy o patronach, plastyczny, fotograficzny i literacki zorganizowany przez bibliotekę w Czarnej. Ważnym elementem były nagrody wręczone uczniom, którzy osiągnęli najwyższe wyniki w nauce oraz wykazali się wzorową postawą uczniowską. Sponsorem nagród było Nadleśnictwo Lutówka oraz Rada Rodziców. Po wręczeniu upominków i nagród przyszła kolej na część

artystyczną, która zaczęła się od występu zespołu muzycznego, prezentującego piosenkę turystyczną „Zabieszczaduj z nami”. Uczniowie odegrali też scenkę z iluzorycznego spotkania Ignacego Łukasiewicza ze Stefanem Myczkowskim. Scenariusz do przedstawienia pt. „Spotkanie” napisała Barbara Basiurka. W postać Ignacego Łukasiewicza wcielił się Bartosz Sobiecki, w postać Stefana Myczkowskiego – Arek Faber. Postacie uczniów odgrywali Julita Gazda i Bartosz Bachniuk, a św. Franciszkiem patronującym temu spotkaniu był Mateusz Soszyński.

To nie był koniec atrakcji. W następnej kolejności wystąpili dzieci z „Zerówki”, tańcząc i śpiewając dla licznie zgromadzonej publiczności. Dzieci zostały przygotowane przez Lucynę Tyszkę i Lee Ann Dutka. Uczniowie klasy II - wychowanek Barbary Kukli - wykonali klasycznego walc. Wisięnkę na torcie był występ uczennic z klasy Va. Dziewczyny zatańczyły taniec współczesny wkładając w to dużo serca, zaangażowania i entuzjazmu.

Wszyscy zgromadzeni goście otrzymali pamiątkowy biuletyn wykonany przez nauczycieli na czele z Marianem Sztutakiem.

Cały tekst na www.bieszczadzka24.pl

Ewa Skiba

„KRZYŻ PAŃSKI” Z DROGĄ KRZYŻOWĄ

c.d. ze s. 1

klasy, mający specjalne uprawnienia. Tu do „opieki” mieliśmy ludzi z Polski, bardzo często nie znających naszych bieszczadzskich realiów i nawet nie zdających sobie sprawy z tego, że o tej porze roku w górach leży śnieg. Nigdy nie było też organizatorów tej wyprawy i osób, które byłyby odpowiedzialne za ten tłum.

Przewodnik przekonuje, że wprowadzony zakaz to bardzo dobre rozwiązanie. - Taki tłum ludzi był nie do upilnowania, to rzeczywiście mogło doprowadzić do degradacji środowiska. Bardzo się cieszymy, że Park i arcybiskup podjęli decyzję w tej sprawie, to wprowadzi jakiś porządek – dodaje Jacek Łeszeja.

Park jest zmuszony w ostatnich latach przeprowadzać na tym odcinku bardzo poważne, kosztowne prace remontowe – informuje dalej dyrekcja.

Załoga Parku i służby GOPR w różnych miejscach na trasie pilnują porządku i bezpieczeństwa, jednak działania te nie są skuteczne przy tak dużym zgromadzeniu pielgrzymów na stosunkowo wąskiej górskiej ścieżce. - Przepychanie się w tłumie i głośne zachowania części uczestników zakłócały też modlitewny charakter wydarzenia – zauważa dyrekcja BdPN.

W 2016 roku pielgrzymi na szlak wychodzili po śniegu, który w ciągu dnia rozmarzał i zamieniał się czę-

cją BdPN prognozując, że liczba pielgrzymów będzie w kolejnych latach nadal wzrastać, a problemy będą się nasilać, musiała podjąć próbę unormowania sytuacji – wyjaśnia dyrekcja. - Z uwagi na wagę problemu temat ten był wielokrotnie omawiany na posiedzeniach Rady Naukowej Bieszczadzkiego Parku Narodowego, która zobowiązuje dyrekcję do wypracowania zgodnych z prawem rozwiązań organizacyjnych.

Nowe zasady dla pątników

Na stronie Bieszczadzkiego Parku Narodowego zostanie też opublikowany „Regulamin dla organizatorów, grup organizowanych i uczestników indywidualnych



PTTK Ziemia Sanocka od wielu już lat swoją drogą krzyżową w Wielki Piątek odprawia na Smereku.

Fot. Arch. PTTK Sanok

Tarnicy pozwolimy odpocząć – apeluje BdPN

Dyrekcja BdPN dodaje, że w związku z wyjątkowo dużym ruchem turystycznym, który z roku na rok jest coraz większy, na szlakach, pojawiają się poważne zniszczenia.

Szlaki muszą być sukcesywnie remontowane przed każdym sezonem turystycznym. Nie da się tych remontów przeprowadzać późną jesienią, a tym bardziej zimą. Praktycznie pozostaje na te prace kilkanaście dni wczesną wiosną – w kwietniu. W 2017 roku szlaki na Tarnicę będą remontowane pomiędzy 20 marca a 25 kwietnia, to krótki czas na wykonanie dużych prac, zwłaszcza przy zmiennej kwietniowej pogodzie. Dlatego w tym okresie szlak z Wołosatego na Tarnicę będzie zamknięty i wyłączony z udostępniania turystycznego – informuje dyrekcja.

Na forach internetowych pojawiają się już jednak sugestie, że pątnicy na Tarnicę i tak wyjdą – jak nie z Wołosatego, to z Mucznego. Jednak wejście na zamknięty szlak, a taki na pewno będzie odcinek z przełęczy pod Tarnicą na szczyt, może skutkować wystawieniem mandatu przez parkową straż.

- Z jednej strony cieszyć może okazywana wierność wartościom religijnym oraz przywiązanie do osoby świętego Jana Pawła II, ale z drugiej strony, degradująca przyrodę antropopresja jest sprzeczna z nauczaniem papieskim dotyczącym znaczenia przyrody dla egzystencji i kondycji człowieka oraz z szacunkiem dla Boga, stwórcy natury – dodają władze Parku.

Złe warunki na szlakach – więcej wypadków

Pracownicy BdPN tłumaczą, że podstawowym problemem tej pielgrzymki są wczesnowiosenne warunki pogodowe. - Śnieg, lód, rozmarzająca gleba i błoto oraz zbyt duża liczba pielgrzymów na małej przestrzeni powodują rozdeptywanie roślinności i erozję gleby. W związku z tym, szlak na Tarnicę należy do najbardziej zdewastowanych na terenie Bieszczadów.

ściowo w lód, co było wyjątkowo niebezpieczne i utrudniało schodzenie. W 2016 roku odnotowano trzy wypadki, przy których musiał interweniować GOPR.

Krzysztof Szczurek, naczelnik Bieszczadzkiej Grupy GOPR przyznaje, że co roku, podczas Drogi Krzyżowej na Tarnicę, goprowcy mają pełne ręce roboty. Skręcenia nóg i zasłabnięcia podczas wielokopiowych wyjść na Tarnicę są w zasadzie normą. - Nie ma możliwości, by przy takiej ilości ludzi nie doszło do wypadków – mówi naczelnik. - W większości na takie wypadki idą niestety ludzie nieprzygotowani, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, że szlaki są rozmięknęte, bo w lesie leży jeszcze śnieg i wychodzą na szlak na przykład w trampkach. Większość pielgrzymów jest również osłabiona, poprzez post, co powoduje zasłabnięcia i omdlenia. Czasem zdarzeń jest tak dużo, że o pomoc musimy prosić Straż Graniczną. Dodatkowo, niektórzy z pielgrzymów nie kończą swojej wędrówki na Tarnicy, tylko idą dalej. Nikt nie kontroluje ilu ich jest na szlakach, bo wychodzą z kilku miejsc i bywa naprawdę ciężko.

Nikt nie pilnuje, nie ma organizatora

Dyrekcja BdPN zauważa też, że droga krzyżowa nie miała dotychczas oficjalnego organizatora. Zgodnie z artykułem 15 ust. 27 Ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody, to organizator lub organizatorzy wniosku do dyrektora Parku o zgodę na tego typu wydarzenie („imprezę”) używając języka Ustawy, a ten wydaje decyzję pozytywną – wyłącznie wtedy, gdy warunki organizacyjne zapewniają bezpieczeństwo zarówno dla ochrony przyrody, jak też dla uczestników.

- Dotychczasowe próby Parku zachęcenia środowisk angażujących się w organizację pielgrzymki do podjęcia się roli formalnych organizatorów, nie przyniosły rezultatu – wszyscy uciekają od odpowiedzialności. Dlatego Dyrek-

- Bieszczadzkiej Drogi Krzyżowej”. Zostaną tam zawarte zasady dotyczące zgłaszania grup zorganizowanych i osób indywidualnych oraz wstępnej rezerwacji czasu wejścia na Drogę Krzyżową. Będzie też informował o zasadach poruszania się samochodami i miejscach parkowania. Wskaże też zasady dotyczące sposobu przemieszczania się w górę przy stacjach oraz powrotu, zasady udostępniania sanitariatów na dole i awaryjnego „suchego” sanitariatu na górze.

W Wołosatym przy głównym parkingu będzie funkcjonował punkt informacyjny i rejestracja uczestników, a przy Terenowej Stacji Edukacji „punkt kontrolno-porzadkowy” dbający o rytmiczność wchodzenia na trasę Drogi Krzyżowej. - Chcemy uniknąć tłoczenia się uczestników, dlatego grupy będą wpuszczane co kilka minut. (...) Na trasie o bezpieczeństwo pielgrzymów dbać będą jak zawsze nasi koledzy z GOPR-u. Spotykajmy będziemy też Straż Parku i patrol Straży Granicznej. Poruszać będziemy się blisko pasa granicznego, dlatego należy mieć przy sobie dokumenty – informuje dalej dyrekcja.

Wśród internautów zdania są podzielone. „Jaja sobie robicie???? Przecież to dla wielu osób część tradycji Wielkopostnej...” - pisze Tomasz, „Dlaczego!!!! Tak piękna tradycję zatracić!!! - dołączą do niego Barbara. Jednak większość osób uważa, że BdPN podjęła słuszną decyzję. Marcin komentuje: „W końcu... i tak moim zdaniem uczestnicy powinni mieć dodatkowe ubezpieczenie NNW na takie wypadki... Bo często akcje GOPR na takich imprezach wynikają z tego, że ludzie za wszelką cenę chcą tą drogą krzyżową przejść, a nie mają możliwości fizycznych i odpowiedniego wyposażenia. Jak jest piękna pogoda to dają radę, ale to góry i pora roku, gdzie meteo zmienia się dynamicznie i potem GOPR ma robotę.” „Parki Narodowe to nie miejsca na Drogi Krzyżowe i pielgrzymki” - dodaje Katarzyna.

Paulina Bajda

Fundacja Bieszczadzka podsumowała projekty

Fundacja Bieszczadzka podsumowała IX edycję programu „Działaj Lokalnie”. - Ta edycja cechowała się wyjątkową różnorodnością zrealizowanych projektów, od szkoły rodzenia, przez warsztaty muzyczne do świetlic wiejskich – informuje Lucyna Sobańska, wiceprezes Fundacji Bieszczadzkiej.

W Bieszczadach program Działaj Lokalnie realizowany jest od 2006 r. przez Fundację Bieszczadzką-Ośrodek Działaj Lokalnie. Konkursy grantowe skierowane są przede wszystkim do początkujących liderów, którzy dzięki uczestnictwu w konkursie mają okazję zdobyć doświadczenie, realizując swój projekt na rzecz swojej społeczności. - Z roku na rok zainteresowanie naszym programem wzrasta. Wnioski składają nowe stowarzyszenia i grupy nieformalne z terenu całych Bieszczad – mówi Lucyna Sobańska.

W latach 2006-2016 bieszczadzkimi organizacjami i grupami nieformalnymi przekazano 129 dotacji na kwotę 627 608 zł. W roku 2016 w konkursie złożono 35 wniosków, a dotacje otrzymało 16 z nich – to więcej niż w poprzednich latach, bo zwykle dofinansowywano 11-13 projektów. Łącznie na dotację przeznaczono 58 600 zł. - Stopień realizacji wniosków złożonych w 2016 roku był różnicowany. W jednych projektach zaangażowanych było więcej wolontariuszy w innych garstka, ale to wynika ze specyfiki środowiska – mówi wiceprezes Fundacji, która szczególnie chwali projekt „Osiedle Artystyczne - warsztaty aktywizujące dzieci z terenu gminy Ustrzyki Dolne”, którego realizatorem była Świetlica Środowiskowa Caritas w Ustrzykach Dolnych. - W projekcie wzięło udział 60 dzieci wraz ze swoimi rodzicami, a koledzy, które zostały nagrane podczas tego projektu, mieszkańcy miasta mogli słuchać w Ryńku przy szopce Bożonarodzeniowej – dodaje wiceprezes.

Drugim, szczególnie chwalonym projektem przez władze Fundacji, jest projekt „Strażacy do pracy” realizowany przez Ochotniczą Straż Pożarną w Lutowskach. - Tutaj została zaktywizowana praktycznie cała wieś. W akcję włączyło się i starsze pokolenie strażaków i młodzież, która uczestniczyła w spotkaniach z goprowcami, strażą graniczną czy woprowcami – wylicza Lucyna Sobańska. - Dużym zaangażowaniem młodzieży i dorosłych wykazali się twórcy projektu „Tradycja, integracja i dobra praktyka. Stwórzmy coś, co na długo zostanie w pamięci” z Zespołu Szkół Artystycznych w Lesku, a młodzież ze szkoły umiliła nam muzyką podsumowanie projektu. Dobrze wypadła też Jureczkowa, organizując warsztaty artystyczne „Święto kwiatów” i projektując herb wsi.

Ogólnie w 2016 r. w programie uczestniczyło 243 osoby, a odbiorcami



Fot. Maria Piotrowska

projektów było 3691 osób. Wzięło w nim udział 238 wolontariuszy, a wkład finansowy, który partnerzy wnieśli do projektów wyniósł 13 412,06. - Cieszą nas też nowi partnerzy, których wciąż przybywa. W 2016 roku dołączyła do nas gmina Baligród i to właśnie tam, w sołectwie Jabłonki powstała świetlica wiejska, która służy całej społeczności wsi – mówi Lucyna Sobańska.

Głównym partnerem Fundacji Bieszczadzkiej w projekcie Działaj Lokalnie, jest gmina Ustrzyki Dolne. - Gmina Ustrzyki Dolne wspiera nas od samego początku i to trzeba szczególnie podkreślić. Co roku wspiera nas też gmina Olszanica. Cały czas jednak marzę o większym zaangażowaniu gmin, to nie muszą być duże pieniądze, nawet symboliczne, ale będą pokazywać, że Bieszczadzkie samorządy zależy na inicjatywach realizowanych przez mieszkańców – mówi wiceprezes i dodaje, że w tym roku do Programu Działaj Lokalnie, realizowanego przez Fundację Bieszczadzką oraz Polsko-Amerykańską Fundację Wolności i Akademii Rozwoju Filantropii w Polsce, przyłączy się jeszcze gminy Czarna, Lutówka i Baligród.

Wszystkie organizacje i grupy nieformalne otrzymały dyplomy-podziękowania za „bezinteresowne zaangażowanie w życie społeczności lokalnej”

Oprócz już wcześniej wymienionych otrzymały je: Grupa nieformalna „Ellines” z Krościenka „Odnajdujemy nasze korzenie”, Fundacja Tylko Bieszczady „Magiczne Bieszczady”, Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Podstawowej w Leszczawie Dolnej „Świetlica dla małych i dużych”, LKS Olszanica „Bieszczadzkie Rysie”, Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Łukawica „Działając razem zrobimy więcej”, Fundacja Zdrowia na rzecz Szpitala Miejskiego w Ustrzykach Dolnych „Ustrzycka Szkoła Rodzenia - Gdzie świadomość króluje, zdrowie przyszłych pokoleń kształtuje”, Rada Sołecka Tarnawa Górna „Śladami kultury i tradycji - Ratujemy kapliczkę św. Jana Nepomucena”, Bieszczadzkie Stowarzyszenie Inicjatyw Społecznych „Besida” - „Wspólne dobro: teatr”, KGW z Równi „Solińskie wspomnienia sprzed lat” oraz Grupa mieszkańców Stefkowej „Nasza wieś nasze dobro” a także Gmina Rada Działalności Pożytku Publicznego za projekt „Aktywne Bieszczadzkie NGO”, Rada Sołecka z Jabłonek „Razem łatwiej”

Fundacja Bieszczadzka nagrodziła też najlepsze prezentacje medialne, które zostały zrealizowane przez uczestników tegorocznej edycji w ramach konkursu „Opowiedz...2016” towarzyszącemu programowi Działaj Lokalnie. Nagrodzono: Jakuba Dolinę z OSP Lutówka za projekt „Strażacy – do pracy!” oraz Piotra Wierzbickiego z Fundacji Tylko Bieszczady za pracę „Magiczne Bieszczady”.

paba

Przyznano dotacje na zabytki

Cerkiew w Liskowatym jest jedynym bieszczadzkim zabytkiem, który dostał dotację Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu „Ochrona zabytków”.

Wniosek do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie cerkwi w Liskowatym z 1832 r. złożyło Towarzystwo Opieki Nad Zabytkami – Oddział Bieszczadzki.

Złożyliśmy do ministerstwa dwa wnioski – jeden na remont cerkwi w Liskowatym, drugi na cerkiew w Bystrem. Cieszymy się, że chociaż jeden z nich uzyskał dofinansowanie – mówi Bogdan Augustyn z TONZ Oddział Bieszczadzki. - Wniosek złożyliśmy na większą sumę – ponad 300 tys. zł, ale liczyliśmy się z tym, że całej kwoty nie dostaniemy.

W Liskowatym zostanie zrobiona podmurówka kamienna i jeśli zostanie pieniędzy, to dach nad babińcem oraz wewnętrzna rekonstrukcja kaplicy. - Trzeba będzie jeszcze raz wszystko przeliczyć, ale w pierwszej kolejności zrobimy kamienną podmurówkę, która wypoziomuje i ustabilizuje konstrukcję cerkwi. Może uda nam się zrobić też rekonstrukcję wewnątrz kaplicy. Bardzo pilną sprawą jest zrobienie zadaszenia nad babińcem, bo to zabezpieczy nam obiekt przed wilgocią.

Szukamy zdjęć cerkwi w Liskowatym!

Bogdan Augustyn dodaje, że cerkiew w Liskowatym to obiekt unikalny, ale wciąż nie można określić dokładnego datowania cerkwi. - Nie mamy dokumentów i nie wiemy też jak wyglądała przed remontem w latach 60-tych, kiedy wycięto część konstrukcji. Ostatnio dostaliśmy jedno zdjęcie cerkwi z Ukrainy, jednak jest niewyraźne i niewiele wniosło w nasze prace konserwatorskie – wyjaśnia. - Za pośrednictwem Gazety Bieszczadzkiej chciałbym zaapelować do osób, które mogą być w posiadaniu zdjęć cerkwi sprzed przebudowy, aby zechciały je nam udostępnić, to bardzo ułatwi nam pracę.

Bieszczadzki TONZ czeka też na ogłoszenie wyników dotacji od Podkarpackiego Konserwatora Zabytków, gdzie złożono wniosek na renowację cerkwi w Bystrem. - Liczymy na to, że tu też dostaniemy choć część wnioskowanych pieniędzy, które pozwolą nam dalej zabezpieczać zabytek – dodaje Augustyn.

paba

Cerkiew w Liskowatym to z pewnością obiekt unikalny. To typ drewnianego budownictwa sakralnego, który prezentuje archaiczne rozwiązania konstrukcyjne, powszechne do XVIII wieku na ruskich ziemiach Rzeczypospolitej. Zastanawia najbardziej rok jej budowy 1832 w czasach powszechnej latynizacji cerkwi na tych obszarach. Wiele przemawia za tym, że odbył się wówczas jedynie remont i być może uzupełnienie przestrzeni obiektu o dwie zakrystie. Jeżeli rzeczywiście cerkiew wybudowano w 1832 r. to budowniczym i miejscowa ludność musieli być bardzo przywiązani do tradycyjnych rozwiązań i wyglądu świątyni.



Zabytek nie miał również szczęścia podczas wcześniejszych remontów. W połowie lat 60. XX wieku podczas prac remontowych wycięto część konstrukcji, co zubożyło znacznie bryłę budowli. Wówczas to likwidacji uległa dekoracyjna galeria zewnętrzna prowadząca do kaplicy nad babińcem. Odcięto przy tej okazji część dachu okapowego od strony wejściowej. Równocześnie usunięto strop nad babińcem i galerijkę w nawie. Od 1973 r. cerkiew służyła miejscowym rzymskokatolikom. W ten sposób przekształcony obiekt zatracił swój pierwotny charakter nie tylko pod względem wyznaniowym ale przede wszystkim architektonicznym. Już samo zwieńczenie świątyni dachami namiotowymi (babiniec i nawa) i dachem kalenicowym nad prezbiterium stanowi bardzo stare i prawdopodobnie powszechne w przeszłości krycie cerkwi. Taka stylizacja sięga czasów średniowiecza, co najmniej na obszarach Karpat. To, że w obiekcie przetrwało do lat połowy XX w. pomieszczenie kaplicy nad babińcem jest zjawiskiem unikalnym! Likwidowano je bowiem powszechnie zwłaszcza w XIX w., w dobie latynizacji cerkwi. To wszystko przemawia za tym, że cerkiew w Liskowatym należała nie tylko ratować przed zawałaniem, ale zrekonstruować i przywrócić pierwotny wygląd.

Najstarsza wzmianka o istnieniu popostwa w Bystrem, a co za tym idzie i cerkwi, pochodzi z 1607 roku. W 1681 r. zbudowano kolejną świątynię, a popostwo uposażone było 1 łanem ziemi. Obecna świątynia p.w. św. Michała Archanioła wzniesiono (w miejscu poprzedniej) w latach 1901-1902 w narodowym stylu ukraińskim.

Cerkiew w Bystrem. Najstarsza wzmianka o istnieniu popostwa w Bystrem, a co za tym idzie i cerkwi, pochodzi z 1607 roku. W 1681 r. zbudowano kolejną świątynię, a popostwo było 1 łanem ziemi. Obecna świątynia p.w. św. Michała Archanioła wzniesiono (w miejscu poprzedniej) w latach 1901-1902 w narodowym stylu ukraińskim. Świątynia jest orientowana, drewniana, trójdzielnia o konstrukcji zrębowej. Do prezbiterium zamkniętego – podobnie jak boczne nawy – trójbocznie przylegają dwie zakrystie. Babiniec na rzucie kwadratu obiega nadwieszony chór wpuszczonego w nawy poprzeczne. Całość na osi wzdłużnej przykryta jest trzema sferycznymi kopułami, a nawy boczne stropami. Kopuły i dachy wielopłaciowe nad ramionami transeptu pobite są blachą. Blacha pokrywa także kryty pierwotnie gontem wydątny daszek okapowy. Każda część świątyni zwieńczona jest wieżyczkami z pozornymi latarniami, cebulkami i kutymi krzyżami. Przed głównym wejściem szeroki stopień schodów tworzy płyta nagrobna prawdopodobnie z 1743 r. jest słabo widocznym tekstem pisanym cyrylicą. W 1927 roku odnowiono w cerkwi ikonostas i prezbiterium. Murowaną, dwukondygnacyjną dzwonicję bramową wybudowano obok świątyni w 1939 r.

W 1951 r. obiekt podobnie jak w Michniowcu i Lipiu został pozostawiony z pełnym wyposażeniem wnętrza. Po przyjeździe nowych mieszkańców podjęto próbę adaptacji cerkwi na kościół. Odbyły się tu kilka razy msze po czym władze ich zakazały. Powoli rozpoczął się proces dewastacji i rozkradania co cenniejszych przedmiotów. Część wywieźli funkcjonariusze UB, czego świadkami byli mieszkańcy wsi. W 1962 r. pozostałe jeszcze eksponaty zostały wywiezione do Muzeum - Zamku w Łańcutcie. W latach 1993-1994 przeprowadzono staraniem Towarzystwa Opieki nad Zabytkami gruntowne prace konserwatorskie na obiekcie. Po dziś dzień prowadzone są też drobne naprawy oraz zabezpieczenia chroniące budynek przed zawałaniem. Od lat 50. XX wieku cerkiew nie pełni funkcji sakralnych. Obecnie znajduje się tu lapidarium krzyży i przedmiotów kultu religijnego. Świątynia jak i pobliski cmentarz są pod opieką Bieszczadzkiego Oddziału TONZ. 18 marca 1970 roku obiekt został wpisany do rejestru zabytków pod numerem: A-318. (...)

Oprac. Bogdan Augustyn

Wspomnienia emerytowanego leśnika

Wizyta towarzysza Gierka

Arlamów – Ośrodek Wypoczynkowy Urzędu Rady Ministrów powstały w latach 70-tych ubiegłego wieku. W-2 taki był kryptonim rezydencji ówczesnych władz rządowych i partyjnych. To tu przyjeżdżali promienni krajowi i zagraniczni, a w okresie stanu wojennego był internowany Lech Wałęsa.

Ośrodek powstał w atrakcyjnym obszarze Pogórza Przemyskiego, wyludnionego w latach 1946 - 1947. Na tym bezludnym pustkowiu zarastały lasy, w których przybywało zwierzęzy. Zarządzającym ośrodkiem został płk Kazimierz Doskoczyński – „Car i Boh” jak nazywali go ówcześni leśnicy i okoliczna ludność. Lasy Państwowe z dyrekcją w Przemyśle wyznaczyły obszar ok. 23 000 ha. Cały teren ogrodzono siatką o wysokości 3 m na słupach dębowych i wzmocniono na górze żerdziami. Co kilka przeszły były zrobione przejścia dla zwierzęzy tak, aby mogła wejść do ośrodka przez tzw. skocznie – ale już nie mogła przez nie wyjść. Polegało to na tym, że od strony ogrodzenia czyli „naszego tere-



Fot. Z. Kosakiewicz

nu”, był ułożony z okraglaków ukośny pomost - „dyłowanka”, po którym zwierzęza mogła przejść i zeskokczyć na ich stronę. Tam były utworzone karmiska wysypane kukurydzą, burakami i jabłkami, a ich zapach wabił leśne zwierzęta, które szły do ośrodka jako nowi reproduktorzy w celu „mieszania” krwi. Ogrodzenie ciągnęło się na długości ponad 80 km. Drogi dojazdowe były zamknięte metalowymi rogatkami pilnowanymi przez żołnierzy. Bez specjalnej przepustki nikt nie mógł przejechać. Obok Arlamowa, w Trójcy, powstały cztery piękne drewniane domy dla ówczesnej elity.

Przyjazdy prominentów do ośrodka, czasami stwarzały stresowe sytuacje w mojej pracy jako leśniczego leśnictwa Łodyna. Główna droga z Ustrzyk Dolnych przebiegała przy granicy leśnictwa. Teren ciągle był monitorowany przez wszelkiej maści kontrolerów, którzy sprawdzali, czy nie stwarzamy zagrożenia dla ówczesnej władzy.

Zimą, bodajże 1972 roku, pozyskiwałem drewno w oddziale 29-urowczyso „Zamsy” i zrywaliśmy duże z ostrej góry pod wiadukt kolejowy przy drodze Ustrzyki Dolne – Krościenko. Kłose bukowe o znacznych wymiarach były ładowane na sanie i ciągnięte przez konie do składnicy kolejowej w Krościenku. Do załadunku kłosa na sanie używano ręcznych wind linowych. W sobotę po południu, dwóch wozaków Karol i Michał zerwali kłosa bukowego o średnicy ok. 90 cm i długości 6 mb, co dawało ciężar kilku ton. Windując kłosa, aby można było podsunąć pod niego sanie, lina naciągowa pękła, kłosa zanurzył się w błocie i śniegu na głębokości ok. 40 cm. Nastawał zmierzch, postanowiono przerwać pracę i w poniedziałek wyciągnąć kłosa. Z niedzieli na poniedziałek wyskoczył mróz ok. - 20 stopni. Rano wezwano mnie do nadleśnictwa, gdyż przyjechał inspektor zlustrować teren przy głównej drodze. Po południu będzie jechał towarzysza Gierka, musi być porządek. Jadąc samochodem, zauważył leżącego pod wiaduktem nieszczęsnego kłosa. Był on w odległości ok. 5 m od drogi, ale według słów kontrolującego „mógł zagrażać kolumnie samochodów rządowych”. Dostałem wykład polityczny, ale to nie spowodowało, że kłosa zniknął. Wpadłem na pomysł zamaskowania kłosa, gdyż żadnych innych prac w tym dniu nie wolno było wykonywać w tym miejscu, wywóz został wstrzymany. Na skarpie leśnej dochodzącej do nasypu kolejowego rosły samosiejki świerkowe. Był jeden świerk wysokości ok. 3 m, krzaczasty, gęsty. Wówczas leśniczowie nosili ze sobą cechowkę kontrolną. Była to siekierka z jednej strony z logo lasów (orzeł i nr leśnictwa) z drugiej ostrze. Zawsze miałem cechowkę naostrzoną. Poleciałem gajowemu, który był z nami, ściecie tego świerka, wykucie przed kłosem bukowym dziury i „posadzenie” go w tym miejscu. Kłosa nie było widać. Obecny z nami inż. Gwido wyciągnął z ust nierozłączną faję, uśmiechnął się i powiedział „chłopcy dobra robota”. Inspektor był zadowolony. A przecież laik nawet, gdyby zobaczył to moje dzieło, zachodziłby w głowę, jak ten świerk wyrósł pod wiaduktem. Starsi mieszkańcy Ustrzyk Dolnych pamiętają pewnie, jak przed wizytą towarzysza Gierka, postawiono plot z desek, szczególnie zasłaniający stary drewniany budynek przy wejściu do miasta na skrzyżowaniu drogi z Krościenka i Jasienia.

Ale mania przypodobania się władzy istnieje nadal. Ostatnie słynne konfetti cięte przez policjantów i zrzucone z helikoptera na powitanie wiceministra, czy przebieganie się konnego patrolu policyjnego w „anielskie Husarie”.

W 1980 roku miałem okazję obejrzenia ośrodka w Arlamowie, a to w związku z jego likwidacją. W latach 70-tych, gdy powstawał Arlamów, myśliwym z Koła Łowieckiego „Jarząbek” w Ustrzykach Dolnych zabrano teren łąwiecki w Liskowatym. Był to pas ziemi od ich ogrodzenia - od „KPR-de”, do Liskowatego - do starej cerkwi oraz lewa strona góry do „Młynów”. Nie wolno nam było polować na tym terenie, ale musieliśmy wypłacać odszkodowania za szkody spowodowane przez zwierzęzą łowną. I właśnie jako łowczy Kł „Jarząbek”, wiosną 1980 roku, byłem w delegacji przyjmującej z powrotem do koła łowieckiego zagrabione tereny. W późniejszym okresie podziwiałem domki w Trójcy. Szczegółowo tych wizyt postaram się szczegółowo opisać w moich wspomnieniach w wydaniu książkowym. Powstanie Arlamowa miało też pozytywną stronę. Powstała na terenie mojego leśnictwa na „Zamsach” droga przez „Młyny i Puchary” do Ropienki. Z Łodyny kopalni, wybudowano piękną szosę przez Leszczowate i Brelików, udostępniając wspaniałe tereny na „Woli Mackowej”. Te wydarzenia też zasługują na szersze opisy, gdyż dotyczyły losów mojej rodziny.

Darz Bór

Emerytowany leśniczy Leśnictwa Łodyna
- Zbigniew Kosakiewicz

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) W tym miesiącu Barany będą miały okazję do wzmocnienia swojego charakteru, ale również ich statusu w miejscu pracy. Patrząc wstecz na miniony rok możesz zobaczyć, że twoja nagroda była zdecydowanie zasłużona. W marcu nie bój się pokazać własną inicjatywę i ukazać się w odpowiedni sposób. Ludzie są bardzo spostrzegawczy. Stosuj się do wskazówek, które dali Ci współpracownicy. Staraj się pomóc, żebyś radził sobie lepiej. Jesteś pełen ciekawych pomysłów. Nie bój się zrobić z nich dobrego użytku! Jest to bardzo ważne, aby poświęcić odpowiednią ilość czasu na wyleczenie się z choroby.



BYK (21.04. – 20.05) Ten miesiąc będzie szczególnie jeśli chodzi o karierę Byka. Pracodawcy z pewnością będą w stanie docenić uczciwych i ciężko pracujących pracowników. W marcu, niewątpliwie osiągniesz sukces, ale nie staraj się wykorzystać tej sytuacji. Nikt nie lubi chępliwych ludzi. Możesz ewentualnie przysporzyć sobie kilku wrogów. Nadmiar energii możesz wykorzystać w sporcie. Spróbuj squash na przykład. Gwiazdy są stabilne, więc teraz opłaca się inwestować w projekty długoterminowe. Zrelaksuj się, pójdz na jogę. Jeśli jesteś początkujący, weź kogoś z sobą. Doświadczenie będzie jeszcze bardziej intensywne.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Nie pozwól, aby poziom twojej wydajności w pracy spadał tylko dlatego, że w chwili obecnej nic ważnego się nie dzieje w firmie lub brak jest motywacji ze strony twoich współpracowników. Nie musisz być lepszy od innych, ale na pewno nie pozostawaj w tyle.



Pracodawcy często szukają słabych ogniw w zespole. Bliźnięta powinny naprawdę skorzystać z tej porady w marcu. Zachowaj swoje pomysły dla siebie; będzie lepsza okazja, aby je wykorzystać. Jeśli chcesz uczestniczyć w zajęciach tańca, nie czekaj dłużej, zapisz się teraz. To nie ma znaczenia, że nie masz partnera, możesz kogoś spotkać.

RAK (22.06. – 22.07.) Jeśli widzisz osobę, która jest w potrzebie, pomóż jej. Ludzie pamiętają dobre uczynki i w marcu to powróci do ciebie wiele razy. Rak nie będzie szczególnie aktywny jeśli chodzi o pracę w tym okresie. Nie wstydź się odpoczynku, bo to jest konieczne od czasu do czasu. Musisz zmienić nastroj, więc spotkanie towarzyskie z przyjaciółmi wieczorem na pewno będzie Ci odpowiadać. Spadniesz niemal na dno, ale z drugiej strony dowiesz się, że jesteś o wiele silniejszy, niż się spodziewałeś. Jeśli chciałeś wstać wcześniej, ale byłeś zmęczony, nie gniewaj się na siebie. Po prostu potrzebujesz więcej snu.



LEW (23.07. – 22.08) Marzec nie jest na pewno dobrym miesiącem do wyciągania wniosków. Chociaż Lwy są dominujące i szczęśliwe, gdy rzeczy układają się według ich wizji, tym razem natkniesz się na poważne problemy i będziesz musiał się wycofać. Starannie rozważ wszystkie za i przeciw i nie spiesz się z żadną decyzją. Jeśli byłeś sam przez długi czas, może być Ci trudno przyzwyczaić się ponownie do związków. Przyzwyczaiłeś się do spokoju i swojego rodzaju systemu, ale wkrótce okaże się, że było warto. Twoje życie potrzebuje porządku już teraz. Sporządź plan na kilka dni do przodu i staraj się go trzymać.



PANNA (23.08. – 22.09) Najlepszym sposobem na uniknięcie stresu jest osiągnięcie wewnętrznego spokoju. W marcu Panna w końcu będzie w stanie go zdobyć, a wraz z nim także wiele wolnego czasu. Twoja energia w końcu robiąc rzeczy, które lubisz. Weź udział w zajęciach sportowych lub połącz przyjemność z czymś pożytecznym i ugotuj dobrą kolację dla ukochanej osoby. Nie odkładaj do jutra tego, co możesz zrobić teraz. Nie zapomnij o starych znajomych. Znajdź chwilę i spotkaj się z nimi na przykład na kawie. Twój nastrój może być gorzki, ale teraz nie powinieneś unikać ludzi. W otaczającym Cię towarzystwie poczujesz się lepiej.



WAGA (23.09. – 22.10.) W marcu, gdy przyzwyczaisz się do tempa pracy, sytuacja w twoim związku również się uspokoi. Pogodź się ze swoim partnerem i wasza relacja znów zakwitnie. Wszystko co musicie zrobić, to spotkać się razem gdzieś w połowie i iść na kompromis. Dzięki nowej, pozytywnej energii, która jest obecna, Waga będzie radzić sobie ze stresem łatwo. Nie bój się skontaktować ze starymi przyjaciółmi, ich postępy w życiu mogą okazać się dla Ciebie bardzo korzystne. Jeśli przez dłuższy czas wyczekiwałeś lepszego stanowiska w pracy, to może być odpowiedni moment. Ale musisz się naprawdę bardzo starać.



SKORPION (23.10. – 21.11) Skorpiony ostatnio zaniedbały siebie, a szczególnie jeśli chodzi o ich stan fizyczny. W marcu, powinieneś udać się do klubu fitness lub na przykład zagrać w gry sportowe z przyjaciółmi. Zrelaksujesz się od stresu w pracy, a co więcej, wzmocnisz swoją odporność. Wreszcie zdobędziesz uwagę osoby, o którą tak długo zabiegałeś. Tylko uważaj na „różowe okulary”. Nie kłóć się ze swoim szefem, bo wygranie z jego logicznymi argumentami może być niemożliwe. Szczęście sprzyja przygotowanym, więc powinieneś spędzić trochę czasu na kończeniu zadania lub poszukiwaniu informacji na temat pracy.



STRZELEC (22.11. – 22.12) Dzięki twojemu optymizmowi i dobrym nastrojom ludzie mogą pomysłować, że mogą robić cokolwiek i pozostaną bezkarni. Nie pozwól, aby inni cię wykorzystywali i pokaż im wyraźnie, że jesteś autorytetem. W marcu Strzelec powinien także zwrócić uwagę na swoje problemy zdrowotne. Nie bój się niczego, by twoje ciało stało się bardziej odporne. Staraj się być optymistą i podnieś na duchu swojego znajomego, kiedy jest przybity. Naprawdę się ucieszysz. Bądź otwarty i nie bój się powiedzieć swojej opinii, nawet, jeśli jest negatywna. Odwiedź swoich krewnych, dowiesz się, co się u nich dzieje.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01) Zadbaj o siebie i także o swoje zdrowie. Być może Koziorożec nie będzie miał dużo wolnego czasu w marcu, ale pamiętaj, że profilaktyka jest bardzo ważna. Jeśli chodzi o pracę to przechodzisz teraz spokojny okres. Po prostu nie bądź zbyt pasywny, pracodawcy zawsze patrzą. Jesteś w tym samym nastroju, więc nie będzie trudno zgodzić się na plan, co możesz zrobić ze swoimi przyjaciółmi. Będziesz cieszyć się ciekawym wieczorem. Między Tobą a Twoimi współpracownikami może trochę zgrzytać. Spróbuj dowiedzieć się, gdzie jest problem i porozmawiaj z nimi. W ten sposób uporządkujesz stosunki.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Zwróć większą uwagę na rodzinę i przyjaciół. Teraz w marcu gwiazdy są w niewłaściwym miejscu, jeśli chodzi o twoje zdrowie. Dlatego praca w nadgodzinach nie wchodzi w rachubę dla Wodnika w tym momencie. W towarzystwie najbliższych osób będziesz czuć się dobrze i przyjemnie. Nie będziesz zdawać sobie sprawy, dopóki nie jest za późno, co należy zrobić inaczej. Niestety teraz nie możesz tego naprawić, ale przynajmniej nauczysz się na błędach. Najwyższy czas, aby rzucić złe nawyki. Gwiazdy naprawdę sprzyjają Ci w te dni. Nic dziwnego, że czuje się świetnie, Twoje ciało wspiera Twój styl życia.

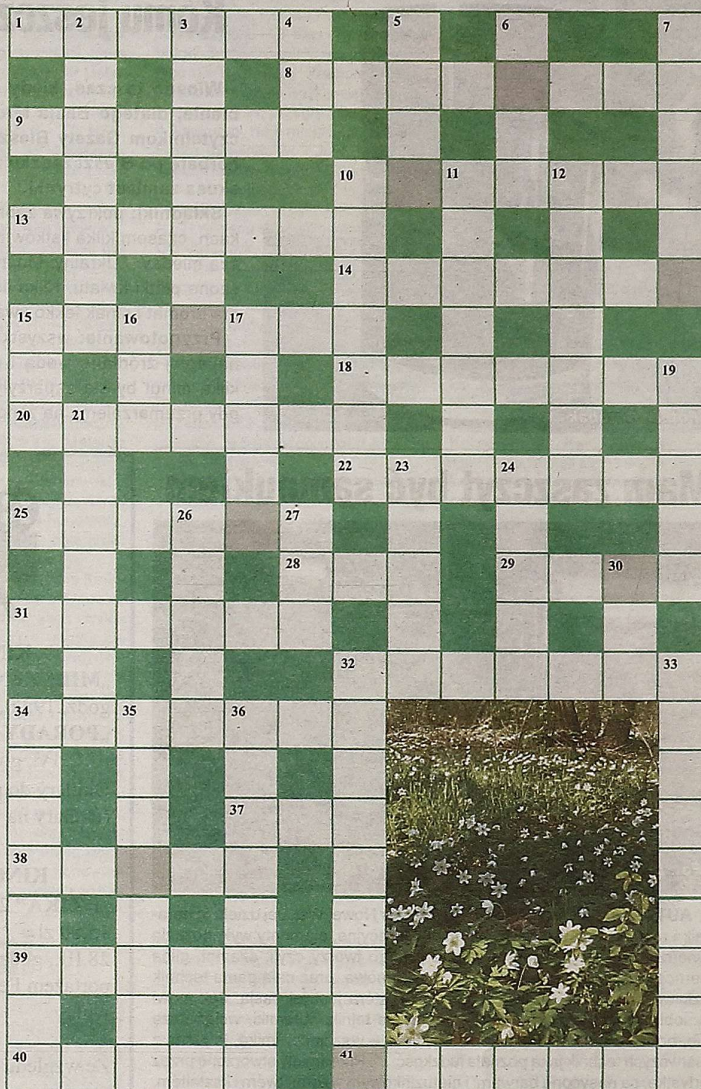


RYBY (19.02. – 20.03) W marcu, Ryby powinny zwrócić większą uwagę na członków rodziny lub bliskich przyjaciół. Nie pozwól, aby twoja praca przytłoczyła cię, zarezerwuj kilka dni w tygodniu, aby odpocząć. Wyjazd na łono natury lub wspólna kolacja zagwarantuje ci, że pojawią się inne myśli. Gwiazdy wpływają na ciebie pozytywnie, również jeśli chodzi o twoje zdrowie. Jeśli byłeś sam przez długi czas, może być Ci trudno przyzwyczaić się ponownie do związków. Przyzwyczaiłeś się do spokoju i swojego rodzaju systemu, ale wkrótce okaże się, że było warto. Jesteś mądry i zdolny; nie bój się tego pokazać. Pracodawca to doceni.



KRZYŻÓWKA

KUPON 622



POZIOMO:

1) imię króla, który nadał Ustrzykom prawa miejskie; 8) rodzaj siła z dużymi otworami; 9) ... Dział między Komańczę a Cisną; 10) patron pszczelarzy; 13) pod nią przemieszczają się więźniowie; 14) afrykański kraj; 15) warstwa ochronna lub cienka otaczająca niektóre komórki; 18) imię męskie, jego właściciel obchodził imieniny 28 stycznia; 20) organizacja Bin Ladena; 22) alfabet wymyślony i opracowany przez J. R. R. Tolkiena; 25) wykrzyknik wyrażający zaprzeczenie czegoś; 28) może być Opatrzności; 29) szef juhasów; 31) kocioł do podgrzewania wody; 32) czterostronowy instrument muzyczny, pośredniej wielkości pomiędzy wolonczelą a kontrabasem; 34) miejscowość w Bieszczadach, gdzie na przełomie lat 60. i 70. mieszkał generał Berling; 37) włoska stacja telewizyjna; 38) imię polskiego pułkownika żydowskiego pochodzenia, ma ulicę w Lesku; 39) plemię zachodniosłowiańskie zamieszkujące wyspę Rugie; 40) ulubiony deser Szkotów; 41) imię honorowej obywatelki Ustrzyk.

PIONOWO:

2) zlatynizowana forma imienia Odyseusza; 3) pokojowo, spokojnie, łagodnie; 4) rozpuszczalnik (trójchloroetylen); 5) na półkach tekstylnego sklepu; 6) alotropowa odmiana tlenu, gaz powstający w powietrzu pod wpływem wyładowań elektrycznych; 7) święto w obrządku wschodnim, odpowiednik Trzech Króli; 10) karciany hazard pradziadków; 11) muzułmański miesiąc postu; 12) autor muzyki piosenek „Bogdan, trzymaj się”, „Widzisz, mała”, „Mówiłam żartem”; 15) lokalny wiatr we Włoszech; 16) bywa do strzelania za pomocą strzał lub elektryczny; 17) miasto w Niemczech, w Bawarii; 19) z kremem lub kapłanem; 21) występuje w mleku wszystkich ssaków, rodzaj cukru; 23) groźny wirus afrykański, także rzeka w północnej części Demokratycznej Republiki Konga; 24) gniazdo bocianie na maszcie okrętu; 26) Charles Stewart (1877-1910), angielski przemysłowiec; 27) nazwa jednego ze studiów filmowych, jego dyrektorem jest Krzysztof Zanussi; 30) anglosaska jednostka miary; 32) miasto w Niemczech, w Badenii-Wirtembergii; 33) rodzina roślin należąca do rzędu astrowców (Asterales); 34) czarodziej z czeskiego serialu dla dzieci „Arabella”; 35) w kościele rzymskokatolickim pierwsza godzina modlitwy brewiarzowej, odmawianej dawniej przez duchownych przed wschodem słońca; 36) mięso na grilla.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 31 marca 2017 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

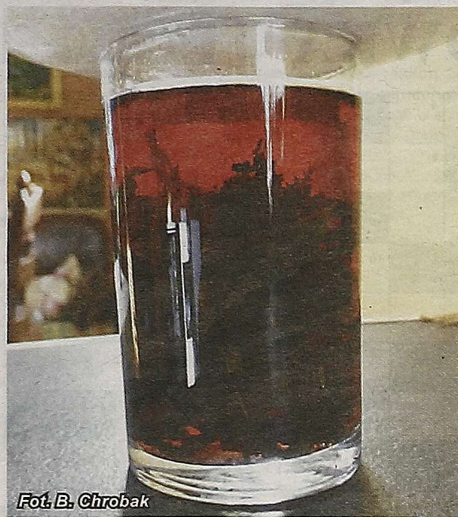
Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 622 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 622 zostaną opublikowane w „GB” nr 7 (2017).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 621 otrzymuje

Małgorzata Kmiecik z Ustrzyk Dolnych

Hasło krzyżówki nr 621 brzmiało: **Tworylne**



Fot. B. Chrobak

Czas na herbatkę. Komu jeszcze zaparzyć?

Wiosna to czas, kiedy bardzo łatwo o przeziębienie, dlatego Basia Mrozek-Chrobak proponuje czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej rozgrzewającą herbatę po Bieszczadsku z pokrzywy i kwiatu hibiskusa zamiast cytrynki.

Składniki: pokrzywa zebrana na bieszczadzkich łąkach, czasem kilka listków mięty pieprzowej i hibiskus z miodem... Ukrainy. Można tam kupić pięknie zasuszone płatki kwiatu. Kilka listków sprawia, że herbata ma aromat i smak lekko kwaśny.

Przygotowanie: wszystkie składniki zalać wrzącą, najlepiej źródłaną wodą i przykryć spodeczkiem na kilka minut by się zaparzyły. Herbatka sprawdza się, gdy przemarzniemy na zimowym spacerku.

Mam zaszczyt być samoukiem



Fot. L. Tul-Chmielewska

AUTOR: Anita Bloch. Mieszka i tworzy w Nowej Wsi. Jej dzieła to ceramika artystyczna: biżuteria, ozdoby dekoracyjne, elementy wykończenia wnętrz. Inspiruje ją sam materiał z jakiego tworzy czyli: szamot, glina gamcarska, glina biała czy glina porcelanowa, oraz cała gama technik szklwienia. Od 10 lat tworzy ceramikę, która jest jej pasją. Jak mówi o sobie „przez lata zgłębiałam pracownice tajniki ceramiki, wciąż uczę się, bo to co umiem to ledwie wierzchołek – wszak ceramika, to jedna z pierwszych technik jaką poznała ludzkość...”. Przedmioty stworzone przez artystkę, są nasycone barwami i nietuzinkowym wzornictwem i kształtem. Nie sposób ich pomylić z innymi. Anitę i jej prace możemy spotkać latem na wielu kiermaszach, targach z rękodziełem bieszczadzkim. Zapraszamy również na www.anita-bloch.com

Lidia Tul-Chmielewska



KINO „ORZEŁ”

„MILCZENIE” - 24,25,26.III.

godz. 19:00, bilet 14,00 zł

„PORADY NA ZDRADY” 31.III

i 1,2. IV., godz. 19:00, bilet 14,00 zł

Okulary do projekcji 3D - 4,00 zł

(okulary na własność)

KINO „KOŃKRET”

„DZIKA” 25.III., godz. 18:00, bilet

15,00 zł

28.III., godz. 18:00- Wieczór z reportażem Festiwalu NURT – wstęp wolny

Ze względu na małą ilość miejsc prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094)

Brzoza... cz. II

Woda z brzozy jest słodka, smaczna i doskonale gasi pragnienie. Ma sporo wartości odżywczych i na przednówku, kiedyś był to jeden z wielu sposobów na przetrwanie w dawnych czasach.

Sok z brzozy - dlaczego tak działa i co zawiera?

W późniejszych latach dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy o składzie soku z brzozy. Ponieważ nie jestem biochemikiem zacytuję mojego ulubionego doktora H. Różańskiego: „Zawiera aminokwasy, witaminy, cukry proste, sole mineralne, fenolokwasy i terpeny łatwo przyswajalne dla skóry (...) zawiera triozy, pentozy i heksozy, które szybko wnikają do komórek stając się materiałem energetycznym i budulcowym. Cukry proste zawarte w soku brzozowym są też składnikami probiotycznymi (...) Spośród kwasów występujących w soku brzozowym warto wymienić: salicylowy, protokatechowy, cytrynowy, octowy, askorbinowy, elagowy, chlorogenowy, bursztynowy. W soku brzozowym surowym (niefiltrowanym) obecne są również trójterpeny (kwas betulonowy, ursolowy) i kwasy żywicowe. Cenne lecniozko są również alkohole cukrowe (cyklitol) obecne w soku, np. inozytol, sorbitol, mannitol, dulcitol. Sok z brzozy bogaty jest w sole mineralne. Czini to z tego soku roztwór łatwo przyswajalnych biopierwiastków, które w obecności witamin, enzymów, aminokwasów i węglowodanów uzupełniają ewentualne niedobory oraz wpływają regulując na gospodarkę wodno-elektrolitową i kwasowo-zasadową ustroju.” Zbieranie oskoły powinno się odbywać w sposób nie niszczący drzewa: wystarczy naciąć pod ukośm dużą gałąź i przycząć do niej butlę a sok sam będzie z niej leciał. Nie polecam kalectenia drzewa siekierą a już nie daj Boże wiertarką... Korzystajmy z darów natury, ale w rozsądny sposób.

Obfitych zbiorów oskoły

Niezie Ziółko



Fot. K. Judka

Źródła: <http://rozanski.li/220/lisc-brzozy-folium-betulae/> (03.03.2017)

Kujawska M., Łuczaj Ł., Sosnowska J., Klepacki P.: „Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera”, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2016

Praca zbiorowa: „Na początku było drzewo”, Baobab, Warszawa 2011

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek

od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy

wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00,

wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Diżury aptek Ustrzyki Dolne

20 - 26 marca EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne

27 marca - 2 kwietnia ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

3 - 9 kwietnia POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

10 - 16 kwietnia DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15

listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w

okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą tele-

foniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutówka

Lutówka 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-

piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00

do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

ul. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Gimnazjalistki najlepsze w Polsce

Od 3 do 5 marca na trasach Ośrodka Narciarskiego Kotelnica Białczańska odbyły się Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej i Ogólnopolska Gimnazjala w Biegach Narciarskich. Na starcie stanęło blisko 300 zawodniczek i zawodników z ośmiu województw. Nasze województwo reprezentowały szkoły z Jasła, Jędrzychowic, Czarnobyl, Klimkówki, Krosna, Ustjanowej Górnej, Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych i z Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach Dolnych.



Dziewcząt z NSS na najwyższym stopniu podium

Fot. B. Kwaśnik

Przez trzy dni trwała rywalizacja o medale w sześciu kategoriach, rocznik 2001 (III klasy gimnazjalne), rocznik 2002 (II klasy gimnazjalne), rocznik 2003 (I klasy gimnazjalne), rocznik 2004 (VI klasy szkoły podstawowej), rocznik 2005 (V klasy szkoły podstawowej), rocznik 2006 i młodszy (IV klasy szkoły podstawowej i młodsze).

Piątek, 3 marca był dniem zmagania w stylu klasycznym. Wszystkie klasy gimnazjalne biegi na dystansie 3 km. Michał Krynicki w rywalizacji uczniów z klas III zajął 10 miejsce, Mateusz Duma - 17, Tomasz Liniewski - 19, wszyscy to uczniowie NSS. Znacznie lepiej spisali się dziewczęta, Kinga Polityńska przybiegła 4, Luiza Motyka - 6, obie z NSS, Jolanta Chwostek była 16, Agata Sobczyńska - 19, obie z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych. Wśród zawodniczek z II klasy gimnazjum Bruno Fudała był 11, Renata Prędką również była 11, zaś Joanna Socha - 20, cała trójka z NSS. Rocznic 2003 (I klasa gimnazjum), Kamil Ozga z NSS, sklasyfikowany został na 19 miejscu, Oliwia Buśko zajęła 6 miejsce, Emilia Kwaśnik - 13, obie NSS, Julia Żulińska i Zuzanna Selwa z Gimnazjum nr 1 przybiegły odpowiednio na 24 i 25 miejscu. Po gimnazjalistach do zmagania przystąpili uczniowie z podstawówek. Uczniowie z klas VI (rocznik 2004) biegi na dystansie 2 km. Jarosław Ozga nabiegał

6 miejsce, Kamil Zabłocki - 20, obydwaj z NSS. Wśród dziewcząt najlepiej spośród naszych reprezentantek pobięła Maja Cybruch z NSS, która była 13, Marta Chwostek z SP Ustjanowa była 20, Urszula Juszczyk - 22, NSS, Klaudia Szawan - 25, SP Ustjanowa, Julia Kościńska - 27, NSS, Oliwia Kowalczyk - 31, SP Ustjanowa. Klasa V (rocznik 2005), także miała do pokonania 2 km. Dobry bieg był udziałem Huberta Tomaszka, uczeń NSS przybiegł na wysokim 6 miejscu, zadowoleni ze swojego występu byli jeszcze Hubert Graseła i Kacper Sobota, NSS, zajmujący odpowiednio 9 i 10 miejsca, Stanisław Taraciński zajął 18 miejsce, Eryk Rymarowicz - 24, Norbert Makarski - 25, cała trójka to uczniowie SP Ustjanowa. Wśród dziewcząt, uczennica SP Ustjanowa, Anna Rogalińska ukończyła konkurencję na 11 miejscu. Klasa IV (rocznik 2006), biegi na półtę 1 km. Mateusz Cybruch, uczeń NSS, ukończył bieg na 17 miejscu, Antoni Frankowski z SP Ustjanowa był 21. 6 miejsce wśród dziewcząt zajęła Martyna Fundanicz, 7 - Weronika Kisielewicz, obie NSS, Emilia Dyl - 16, SP Ustjanowa.

W sobotę, 4 marca na trasie Kotelnic Białczańskiej walczone o medale Igrzysk i Gimnazjady w stylu dowolnym. Dłuższe dystanse odbyły się zgodnie z planem, z jednym, jedynym wyjątkiem. Na wniosek trenerów, przy aprobacie organizatorów zmieniono dystans dla zawodniczek i zawodników z klas pierwszych gimnazjów z 5 na 3 kilometry. W tym przypadku i na tej trasie to dobra decyzja. Dystans na jakim biegi najstarsi gimnazjaliści to 5 km. Michał Krynicki przybiegł 14, Mateusz Duma - 21, Tomasz Liniewski - 23. Kolejny bardzo dobry bieg zanotowała Kinga Polityńska, ponownie kończąc zawody na 4 miejscu, tuż za

Kingą przybiegła Luiza Motyka, gimnazjalistki z Gimnazjum nr 1, Jolanta Chwostek i Agata Sobczyńska zajęły 16 i 19 miejsca. Bruno Fudała dystans 5 km przebiegł z 20 czasem. Również Bruną, Renatą Prędką była 14, Joanna Socha - 16. Klasy I gimnazjum biegi 3 km. Kamil Ozga ukończył bieg na 16 miejscu. Znakomity bieg zanotowała Oliwia Buśko, sięgając po srebrny medal, przegrywając z 4,3 sekundą, na 8 miejscu przybiegła Emilia Kwaśnik, 24 - Julia Żulińska. Klasy VI także biegi na 3 km. Takie samo, 6 miejsce jak w klasie ujął Jarosław Ozga, 12 był Kamil Zabłocki. Na 11 miejscu sklasyfikowana została Ula Juszczyk, 18 - Marta Chwostek 19 - Julia Kościńska, 24 - Klaudia Szawan, 28 - Oliwia Kowalczyk. Bardzo dobrze pobięła na 3 km wśród piątoklasistek Hubert Tomaszek zajmując 4 miejsce. Siedemnasty był Hubert Graseła, 18 - Stanisław Taraciński, 22 - Kacper Sobota, 23 - Eryk Rymarowicz, 25 - Norbert Makarski. Uczennica SP Ustjanowa, Anna Rogalińska, wśród dziewcząt z klas V zajęła 17 miejsce.

Uczniowie klas IV ścigali się na półtę o długości 2 km. Antoni Frankowski przybiegł 24, tym razem najlepiej spośród naszych "czwartoklasistek" pobięła Weronika Kisielewicz kończąc zawody na 9 miejscu, Martyna Fundanicz na 13 a Emilia Dyl na 23.

Ostatni dzień Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Gimnazjady 2017, to biegi sztafetowe w kategoriach szkół podstawowych i gimnazjów. Każda drużyna składała się z czwórki zawodniczek lub zawodników, odpowiednio z gimnazjum lub szkoły podstawowej i miała do pokonania dystans czterokrotnie, pierwsze dwie zmiany stylem klasycznym i dwie następne dowolnym. Podobnie jak w sobotę na trasach panowała przepiękna, wiosenna pogoda. Termometr w słońcu pokazywał nawet 19 stopni powyżej zera. Mokry grząski

śnieg okazał się trudny, szczególnie dla zawodników biegnących swoje zmiany stylem dowolnym (łyżwą), wysoka temperatura stanowiła spore wyzwanie dla serwisistów.

Pierwsi do rywalizacji przystąpili gimnazjaliści na dystansie 4 x 3 km. Sztafeta z NSS biegnąca w składzie: Michał Krynicki, Mateusz Duma, Bruno Fudała, Tomasz Liniewski zajęła 4 miejsce w stawce 9 zespołów. Znakomicie spisali się gimnazjaliści z NSS, które wywalczyły złoty medal. Po pierwszych dwóch zmianach klasykiem były drugie, ale "łyżwiarki" wyprowadziły sztafetę NSS na pierwsze miejsce, którego już nie oddały do meły. Złoto wywalczyły: Kinga Polityńska, Renata Prędką, Oliwia Buśko, Luiza Motyka. Sztafeta z Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych (Julia Żulińska, Jolanta Chwostek, Agata Sobczyńska, Zuzanna Selwa) przybiegła na 7 miejscu. Szkoły podstawowe biegi 4 x 2 km. Kolejny sukces odnieśli chłopcy z NSS, kończąc rywalizację sztafetą ze srebrnym medalem. Hubert Tomaszek, Kacper Sobota, Kamil Zabłocki, Jarosław Ozga wspięli się na wyżyny swoich możliwości i zrobili niespodziankę sobie i trenerom. Jako ostatnie do zmagania ruszyły dziewczęta ze szkół podstawowych. Maja Cybruch, Martyna Fundanicz, Urszula Juszczyk, Julia Kościńska, uczennice z Narciarskiej Szkoły zajęły w stawce 13 sztafet 5 miejsce. SP Ustjanowa biegnąca w składzie: Klaudia Szawan, Emilia Dyl, Marta Chwostek, Anna Rogalińska uplasowała się na 9 miejscu.

W klasyfikacji szkół gimnazjalnych, Narciarska Szkoła Sportowa w Ustrzykach Dolnych zajęła 5 miejsce, Gimnazjum nr 1 w Ustrzykach Dolnych - 26 w stawce 35 gimnazjów. W rankingu szkół podstawowych Narciarska Szkoła Sportowa sklasyfikowana została na 4 miejscu, SP Ustjanowa na 34 spośród 46 szkół startujących w tych zawodach. Więcej na www.bieszczadzka24.pl

Bogdan Kwaśnik

Kolarstwo szosowe mnie nudzi

Rozmowa z pochodzącym z Hossowa Stawomirem Dziwiszem, wielokrotnym mistrzem w kolarstwie górskim w maratonach MTB i zawodach cross-country XC.

Gazeta Bieszczadzka: - Skończył pan Technikum Leśne w Lesku, jednak zainteresowanie sportem okazało się silniejsze?

Stawomir Dziwisz: - No tak, okazało się, że raczej nie znajduję pracy po ukończeniu technikum, więc zacząłem myśleć o czymś innym. Wybrałem więc Wychowanie Fizyczne na Uniwersytecie Rzeszowskim, bo ze sportem byłem związany od małego, a swój pierwszy start w zawodach zaliczyłem w wieku 8 lat. Na początku należałem do ustrzyckiego klubu BTC, w którym jeździło sporo ludzi, między innymi mój starszy brat. Trenerem był mój nauczyciel w Krzysztof Plamowski, więc wszystko wynikało naturalnie. Poważne starty zaczęły się jednak po skończeniu przez mnie technikum. Klub BTC przestał niestety istnieć, a mając prawo jazdy mogłem sam jeździć na większe zawody w Polskę.

G.B.: - W jakich zawodach bierze pan udział i czym się one charakteryzują?

S. Dz.: - Jeżdżę i w maratonach MTB i cross-country XC czyli olimpijskiej odmianie wyścigów. W maratonach można wybrać różne dystanse, w zależności od wytrzymałości zawodnika, jednak mnie interesują te od 40 km do 100 km. W trakcie maratonu na rowerze spędzam od 2,5 do 4 godz., a od 3-4 lat przyjeżdżam wciąż w czółowce. Czasem jest tak, że ja już odjeżdżam do domu, a inni zawodnicy wciąż są na trasie i kończą ją nawet po 8 godz. Jeśli chodzi o zawody cross-country to są one rozgrywane na trasie o długości 5 km i w zależności od kategorii wiekowej, jest ona pokonywana kilkakrotnie np. Elita taką pętlę pokonuje 5-6 razy, regulamin przewiduje, że na trasie spędza się zazwyczaj nie więcej jak 1,5 godz. Na trasie muszę być dość mocno skoncentrowany i skupiam się na tym, by się nie wyrzucić, bo



Fot. B. Dominik

nie używamy żadnych ochraniaczy, a tylko wyłącznie kaski. Dlatego dużo czasu spędzam w terenie. Trzeba jeździć i wciąż ćwiczyć, by nie zrobić sobie krzywdy podczas wyścigu.

G.B.: - Jaki sprzęt jest potrzebny do tego by jeździć w terenie?

S. Dz.: - Chcąc jeździć na wysokim poziomie, rower też musi być na wysokim poziomie i przede wszystkim bardzo lekki. Niestety, takie rowery są dość drogie, ale myślę, że jeśli ktoś chciałby zacząć, to na początek trzeba zainwestować min. 4-5 tys., a za około 10 tys. już można mieć prawdziwy rower do ścigania, choć nie będzie to najlepsza półka. Jestem w dość komfortowej sytuacji, bo na studiach zacząłem współpracować z rzeszowskim wytwórcą Filipem Peliszką, który wraz z bratem Michałem prowadzi swój sklep rowerowy File Bike i wciąż pomagają mi w sprawach sprzętowych.

G.B.: - Dlaczego zdecydował się pan na jazdę ekstremalną na rowerze, a nie np. na kolarstwo szosowe?

S. Dz.: - Kolarstwo szosowe w ogóle mnie nie interesuje i szybko mnie nudzi. Mam w domu najprostszą kolarkę do treningów. Na szosę jadę jednak na siłę i w zasadzie tylko po to, by zrobić trening. Dodatkowo jazda po drodze jest wyjątkowo niebezpieczna, ze względu na dużą ilość samochodów i nierzadko miały mnie na żyłkę. Wolę jednak wsiąść

na swój rower, wyjechać na szczyt i podziwiać widoki.

G.B.: - Czym się charakteryzuje jazda zimą na rowerze, czy jest dużo trudniej?

S. Dz.: - W tym roku miałem udostępniony z Fill Biku rower na grubych oponach, tak zwany fatbike i przyznam, że podczas jazdy nie odczuwałem dużej różnicy. Jeździ się tak samo jak latem, jazda jest bardzo przyjemna.

G.B.: - O czym myśli kolarz podczas jazdy o trasie czy koncentruje się na czymś innym?

S. Dz.: - To zależy od odcinka trasy, jak jest łatwiejszy i prosty, to można się trochę bardziej rozluźnić i jechać w grupie, jednak jak jest trudniejszy odcinek, to po prostu koncentruję się na tym, by się nie wyrzucić. W mojej dyscyplinie nie używamy ochraniaczy, tylko kaski. Jak jeżdżę sam, to staram się skupiać na trasie i jeździć bezpiecznie, i nie przeginam, bo jak jestem sam, to mogę liczyć tylko na siebie, więc lepiej uważać.

G.B.: - Jakie trasy w okolicach Ustrzyk Dolnych są najlepsze do jazdy?

S. Dz.: - Wybieram najczęściej Lawortę i Żuków szczytami, ale tak naprawdę, to warunki w okolicy są bardzo dobre i jeżdżę gdzie się da, wystarczy, że droga jest przejezdna. Na Lawortę są organizowane zawody downhillowe, w których chciałem na-

wet wystartować z ciekawości, ale nie miałem roweru do tego typu startów.

G.B.: - Od pewnego czasu mówi się o tym, że w Ustrzykach znów zostanie reaktywowany klub kolarstwa górskiego. Na jakim etapie jesteście?

S. Dz.: - W zeszłym roku do roweru wrócił mój brat i zaczyna jeździć sąsied, to mi dało do myślenia i wraz z Dariuszem Grządzielą postanowiliśmy w Ustrzykach reaktywować klub

rowerowy. Mamy już kilku chętnych chłopaków. Plakaty są już wywieszone na tablicach ogłoszeniowych i w szkołach. I chociaż na razie reprezentują rzeszowski klub Fill Bike, to mam nadzieję, że niebawem będę również reprezentował ustrzycki klub. Chętną młodzież zapraszam do kontaktu ze mną oraz Dariuszem Grządzielą, a treningi na początek planujemy raz lub dwa razy w tygodniu.

G.B.: - Dziękujemy za rozmowę.

- 1.XC Mistrzostwa Polski Family Cup Kielce – 2 miejsce Elita – 2015
- 2.Mistrzostwa Podkarpacia XC Family Cup Przemyśl – Elita 1 Miejsce-2015
- 3.XC Akademickie Mistrzostwa Podkarpacia Kielnarowa – 1 Open -2015
- 4.XC Akademickie Mistrzostwa Polski drużynowo Jelenia Góra - 2 Miejsce-2014
- 5.Akademickie Mistrzostwa woj. podkarpackiego Kielnarowa – 1 Miejsce-2014
- 6.Mistrzostwa woj. Podkarpackiego Family Cup Przemyśl – 1 Miejsce Elita-2014
- 7.Mistrzostwa Polski Family Cup Kielce -2 Miejsce Elita-2014
- 8.XC Akademickich Mistrzostwach Polski XC drużynowo Jelenia Góra - 2 miejsce -2013
9. XC Akademickie Mistrzostwa Podkarpacia Kielnarowa-2 miejsce-2013
10. Mistrzostwa woj. podkarpackiego Family Cup Iwonicz-Zdrój Elita 3 miejsce -2013
- 11.XC Akademickie Mistrzostwa Polski drużynowo Przeseika- 1 miejsce -2012
12. XC Akademickie Mistrzostwa polski jazda indywidualna na czas Przeseika - 3 miejsce-2012
- 13.XC Akademickie Mistrzostwa Polski wyścig ze startu wspólnego Przeseika- 3 miejsce-2012
14. Mistrzostwa woj. Podkarpackiego XC Kielnarowa -2 miejsce -2012
15. Mistrzostwa Polski XC Family Cup Kielce- 3 miejsce -2012
- 16.XC Akademickie Mistrzostwa Polski drużynowo Poznań- 3 miejsce-2011

Klasyfikacje generalne w pucharach miejsca na podium:

1. Maratony Cyklokarpaty klasyfikacja generalna - 2 miejsce -2016
2. Puchar Smoka XC Elita generalna - 1 miejsce -2016
3. Puchar gminy Jędrzychowice generalna - 2 miejsce -2016
4. Podkarpacka Liga rowerowa XC Elita generalna - 1 miejsce -2016
5. Maratony Cyklokarpaty generalna - 2 miejsce -2015
6. Klasyfikacja generalna Puchar Tarnowa XC MTB Elita - 1 Miejsce-2015
7. Maratony Cyklokarpaty generalna - 2 miejsce- 2014
8. Puchar Tarnowa XC generalna Elita - 2 miejsce -2014
9. Puchar Smoka XC generalna Elita - 1 miejsce -2014
10. Whistle Master Cup generalna - 1 miejsce -2014
11. Puchar Tarnowa XC generalna Elita - 2 miejsce -2013

REWITALIZACJA CENTRUM BALIGRODU W RAMACH PROGRAMU REWITALIZACJA PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

PRZYSTĄPIENIE GMINY BALIGRÓD DO OPRACOWANIA LOKALNEGO PROGRAMU REWITALIZACJI

Gmina Baligród przystąpiła do sporządzania Lokalnego Programu Rewitalizacji (LPR).

W tym celu konieczne było określenie obszarów kryzysowych (obszaru zdegradowanego) - dlatego też została przeprowadzona diagnoza Gminy Baligród. Diagnoza ta pozwoliła określić zróżnicowanie wewnętrzne Gminy i wykazać obszary, które ze względu na wysokie nagromadzenie negatywnych zjawisk powinny zostać objęte wsparciem w ramach LPR.

Rewitalizacja stanowi proces wyprowadzania ze stanu kryzysowego obszarów zdegradowanych poprzez skoncentrowane terytorialnie zintegrowane działania na rzecz lokalnej społeczności, przestrzeni i gospodarki (Art. 2.1. Ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji).



Wizualizacja - obszar rewitalizacji na terenie gminy Baligród – centrum Baligrodu
Źródło: na podstawie: Rewitalizacja centrum Baligrodu w ramach rewitalizacji przestrzeni publicznej, Autorska Pracownia Projektowa Mariola Sidor

1. Ośrodek zdrowia: termomodernizacja podjazd dla niepełnosprawnych. Rozbudowa parkingu
2. Parking na 18 miejsc postojowych
- 3-4. Rozbudowa, nadbudowa, przebudowa dawnej szkoły na Dom Pomocy Społecznej. Budowa parkingu
5. Przebudowa placu targowego
6. Budynek mieszkalny wielorodzinny z częścią handlową - przebudowa, rozbudowa.
7. Budynek mieszkalny wielorodzinny - przebudowa, rozbudowa, nadbudowa.

Obszar gminy znajdujący się w stanie kryzysowym z powodu koncentracji negatywnych zjawisk społecznych, w szczególności bezrobocia, ubóstwa, przestępczości, niskiego poziomu edukacji lub kapitału społecznego, a także niewystarczającego poziomu uczestnictwa w życiu publicznym i kulturalnym, można wyznaczyć jako obszar zdegradowany w przypadku występowania na nim ponadto co najmniej jednego z następujących negatywnych zjawisk: gospodarczych, środowiskowych, przestrzenno-funkcyjnych technicznych (Art. 9. 1. Ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji). Obszar obejmujący całość lub część obszaru zdegradowanego, cechujący się szczególną koncentracją negatywnych zjawisk, na którym z uwagi na istotne znaczenie dla rozwoju lokalnego gmina zamierza prowadzić rewitalizację, wyznacza się jako obszar rewitalizacji (Art. 10. 1. Ustawy z dnia 9 października 2015 r. o rewitalizacji). Celem diagnozy jest więc zidentyfikowanie tych miejsc w gminie, w których sytuacja jest najtrudniejsza, i które potrzebują działań rewitalizacyjnych.

Program rewitalizacji jest zasadniczym dokumentem służącym zaplanowaniu i realizacji procesu rewitalizacji. Ma on charakter strategii, w której dokonuje się pogłębionej diagnozy stanu obszaru rewitalizacji oraz planuje i koordynuje działania służące osiągnięciu wizji stanu obszaru po rewitalizacji. Służy również koordynacji działań rewitalizacyjnych z szeregiem innych dokumentów gminnych (Wtyczne w zakresie rewitalizacji w programach operacyjnych na lata 2014-2020).

Lokalny Program Rewitalizacji to dokument, który programuje proces rewitalizacji na tych obszarach gminy, na których stwierdzono największe nasilenie negatywnych zjawisk. Działania rewitalizacyjne mają szansę na uzyskanie zewnętrznego finansowania.

Podstawą realizacji przedsięwzięć będzie LPR, w których wskazane będą obszary wymagające rewitalizacji oraz uwzględnione projekty, które przyczynią się do wyprowadzenia danego obszaru z stanu kryzysowego.

Akcja bikini – Metamorfoza – Bieszczady!!

Chcesz schudnąć? Wrócić do formy po zimie? Masz czas, motywację i chęć! Chcesz zaskoczyć siebie i innych tym jak wspaniale możesz wyglądać po zaledwie 3 miesiącach? Nie obawiasz się pokazać przed szerszą publicznością? Marzysz o smukłej sylwetce i pokazaniu się na plaży bez cienia wstydu?

ZGŁOŚ SIĘ!

Zapraszamy osoby w dowolnym wieku (powyżej 18 lat), które chcą pod opieką wykwalifikowanych osób zadbać o swój wygląd i zdrowie.

Wszyscy chętni proszeni są o: napisanie krótkiego listu – Dlaczego Ja powinien/ powinna wzięć udział w akcji metamorfoza? wypełnienie formularza zgłoszeniowego oraz dołączenie zdjęcia sylwetki i wysłanie go do 27 marca @ na adres podany na stronie www Gazety Bieszczadzkiej.

Trening, dieta, opieka specjalistów... a na koniec fantastyczna metamorfoza – nowa fryzura, makijaż i sesja w specjalnej stylizacji - 3 miesiące wspaniałej zabawy. Zgłoś się już dziś!

Wyberzemy tylko 3 osoby...

Trenerzy i opiekunowie akcji: Renata Kaszycka – dietetyk, Katarzyna Ożóg – trener fitness, Anna Cieślak – Kaszany – trener osobisty, Piotr Matejuk – trener motywacyjny, Małgorzata Kozłowska – Vege bistro – odżywianie, Ela Orłowska – stylistka fryzur, Beata Babiarz – stylistka makijażystka, Magdalena ... – Be Like – stylistka. Zapraszamy do zabawy!!



Gmina Ustrzyki Dolne - Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych z siedzibą przy ulicy Dworcowej 10

ogłasza publiczny ustny przetarg nieograniczony na najem lokali użytkowych

Przedmiotem przetargu są:

1. Budynek użytkowy o pow. 19,60 m² + działka o pow. 0,0182 ha położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 4A

Cena wywoławcza 2500,00 zł/miesięcznie + podatek VAT – wadium: 1000,00 zł

Charakterystyka: budynek położony w przy Pizzerii Orlik, 2 lokale z oddzielnymi wejściami, inst. elektryczna i wod-kan.

2. Lokal użytkowy o pow. 12,42 m² położony w miejscowości Ropenka 20 (bud. ośrodka zdrowia)

Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

3. Lokal użytkowy o pow. 20,75 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1-go Maja 16/25

Cena wywoławcza 350,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł

Charakterystyka: lokal znajduje się w podpiwniczeniu z indywidualnym wejściem od strony ul. Korczaka, inst. C.O., wod-kan, elektryczna.

4. Lokal użytkowy o pow. 55,81 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1-go Maja 27

Cena wywoławcza 800,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 400,00 zł

Charakterystyka: lokal znajduje się na parterze w bud. dawnej weterynarii, inst. wod-kan, elektryczna

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Przystępujący do przetargu wpłaca wadium na konto bankowe Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w BBS

w Ustrzykach Dolnych Nr konta: 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002 w tytule wpisując na jaki lokal.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł.

Oprócz czynszu płatnego z góry do 10 każdego miesiąca najemca jest zobowiązany płacić za: podatek

od nieruchomości, wywóz nieczystości stałych, energię elektryczną, wodę i ścieki, centralne ogrzewanie – opcjonalnie.

Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się w dniu 7 kwietnia 2017 roku o godz. 11:00

w siedzibie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 pokój nr 4

w kolejności wskazanej w ogłoszeniu.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy wpłacą wadium do dnia 6 kwietnia 2017 r.

Lokale można oglądać do dnia 6 kwietnia 2017 r. do godz. 14:00.

Wpłacone wadium zostanie:

- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu

- przepada jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy w terminie do 7 dni

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego w przypadku rozstrzygnięcia przetargu na jej korzyść

Bliższych informacji można uzyskać pod nr telefonów 13-461-14-17, 509-702-325, 690-543-901.

Dyrektor ZGM w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Dyrektor
Jerzy Jóźwiak

Klub Honorowych Dawców Krwi „Bieszczadzki Dar Życia” działający przy Oddziale Rejonowym Polskiego Czerwonego Krzyża w Ustrzykach Dolnych organizuje w tym roku po raz III Edycję Turnieju Piłki Siatkowej Honorowych Dawców Krwi z terenu województwa podkarpackiego, który odbędzie się w dniu 25.03. 2017 r. w hali sportowej w Ustrzykach Dolnych. Turniej odbędzie się pod honorowym patronatem Burmistrza Ustrzyk Dolnych Pana Bartosza Romowicza.

Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 24.03.2017 r. do dnia 13.04.2017 r.:

nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym: część działka nr ew.: 557/7 o pow. 0,1000 ha w m. Czarna Góra na czas oznaczony do 3 lat oraz cz. działki nr ew.: 557/7 o pow. 0,1000 ha w m. Czarna Góra na czas oznaczony do 5 lat z dotychczasowymi dzierżawcami.

Wójt Gminy Czarna
Bogusław Kochanowicz



Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:

Części działki nr 494 o powierzchni 0,48 ha (ogólna powierzchnia działki 1,3429 ha), położonej w miejscowości Ropienka z przeznaczeniem na cele rolnicze, uwidocznionej w księdze wieczystej nr KS2E/00013704/3 cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 190 zł (słownie: sto dziewięćdziesiąt złotych) w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 20 zł wadium na zorganizowany przetarg – 200 zł. Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana nieruchomości stanowi użytk: R IVa, Ł III, Ps IV. Na terenie wydzielonym obowiązuje zakaz jakiegokolwiek zabudowy i wycinki drzew. Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od obciążeń.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowych nieruchomości, dzierżawca ponosić będzie we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko. Prace związane z ulepszeniem dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne, tak w trakcie trwania umowy, jak w przypadku rozwiązania.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron.

Przy rozwiązaniu, bądź jej wygaśnięciu, dzierżawca zobowiązuje się zwrócić przedmiot dzierżawy w stanie niepogorszonym.

Czynsz dzierżawy płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie tutejszego Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001

0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu dzierżawnego będą naliczane odsetki ustawowe. W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiadania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie na podstawie porozumienia stron. Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionej nieruchomości odbędzie się w dniu 27 kwietnia 2017 r. o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 24 kwietnia 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie: zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg, zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu, przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460 80 13. Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

Bartosz Romowicz
Burmistrz Ustrzyk Dolnych



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016r. poz. 2147 z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Kopernika 1 zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w dniach 24.03.2017 r. do 08.05.2017 r. wykaz niżej wymienionych nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne - przeznaczonych do sprzedaży:

- w formie przetargu ustnego nieograniczonego:

1. nieruchomości niezabudowana położona w Ustrzykach Dolnych przy ul. Strwiążyk, oznaczona numerem działki 73/6 o powierzchni 0,1000 ha, oraz udział w 1/7 części nieruchomości oznaczonej numerem działki 73/1 o powierzchni 0,1788 ha, z przeznacze-

niem pod budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego wraz z udziałem w drodze dojazdowej,

2. nieruchomości niezabudowana położona w miejscowości Trzcianiec oznaczona numerem działki 7/16 o powierzchni 0,0702 ha, - w formie bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego użytkownika wieczystego

1. nieruchomości położona w miejscowości Brelików, oznaczona numerem działki 186/5 o powierzchni 0,1344 ha, zabudowana budynkiem sklepu stanowiącym własność użytkownika wieczystego.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz
Kierownik Wydziału Gospodarki
Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego

1%

SMS

Fundacja Avalon- Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym
Ul. Michała Kajki 80/82/1
04-620 Warszawa
Nr konta : 62 1600 1286 0003 0031 8642 6001
Tytuł wpłaty: **MAGDALENA KAZIUK, 2149**

KRS: 0000270809

SMS: nr 75165/ treść: POMOC 2149

(koszt SMSa to 5 zł netto (6.15 zł brutto))

Kontakt: pomocdamagdaleny@gmail.com



Pomóżmy Magdalenie!

Nazywam się Magdalena Kaziuk. Jestem doktorantką Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Mam uszkodzony szpik, niewydolne nerki oraz guza wątroby.

Leczenie choroby szpiku oraz nerek jest bardzo drogie.

Miesięczny koszt leczenia wynosi około 8000 złotych.

Nie mam żadnych szans aby płacić za nie samodzielnie.

Zwracam się do Państwa z prośbą o przekazanie swojego 1% podatku albo darowizny na moje subkonto z dopiskiem Magdalena Kaziuk, 2149.

Możecie mnie również wesprzeć sprzedając lub kupując na

Charytatywni.Allegro.pl pod linkiem:

<http://charytatywni.allegro.pl/cele?&query=kaziuk> lub wysłać

SMS na nr 75165, w treści wpisując POMOC 2149

Pomimo choroby staram się normalnie żyć i realizować swoje życiowe cele i marzenia, jednakże bez Państwa pomocy nie jest to możliwe.

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POZYTYWU PUBLICZNEGO (OPP)	
Należy podać numer wpłaty do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) organizacji wybranej z wykazu oraz wyznaczyć kwotę na jej rzecz.	
1. Nazwa OPP	0000270809
2. Informacje uzupełniające	Wniosek o przekazanie 1% podatku na rzecz Fundacji Avalon-Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym, ul. Michała Kajki 80/82/1, 04-620 Warszawa. Wniosek o przekazanie 1% podatku na rzecz Fundacji Avalon-Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym, ul. Michała Kajki 80/82/1, 04-620 Warszawa. Wniosek o przekazanie 1% podatku na rzecz Fundacji Avalon-Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym, ul. Michała Kajki 80/82/1, 04-620 Warszawa.
3. Cel przekazania 1%	MAGDALENA KAZIUK, 2149
4. Inne	

Wzór PIT - 37

W rubryce cel szczegółowy należy wpisać **MAGDALENA KAZIUK, 2149**

SERDECZNIE DZIĘKUJĘ ZA DOTYCHCZASOWĄ POMOC I OKAZANE SERCE. BARDZO PROSZĘ O DALSZE WSPARCIE !!!

2017

Bieszczadzki Dom Kultury
w Lesku



zaprasza wszystkie chętne osoby
do wzięcia udziału w wystawie rękodzieła

pn. Wielkanocne cudeńka

Wystawa odbędzie się w Małej Galerii BDK
w dniach **06, 07 i 10 kwietnia**.

Prace należy dostarczyć do **05.04.br.**

w godzinach od 8⁰⁰ - 15⁰⁰

Zapraszamy!



OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Zamienię mieszkanie w bloku 43,8 m2 na nieduży dom w okolicy Ustrzyk Dolnych. Kontakt 600 213 866

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle-części: silniki, ramy, baki, koła, kosze. 505-529-328

* Kolekcjoner kupi stare auta: Syrena, Warszawa, Mikrus, Fiat, Wolga, Gaz, Moskwicz, Zaporozec, Nysa, Garbus i inne ciekawe oraz wszelkie części. 505-529-328

* Wynajmę dom w gminie Czarna lub Lutowiska tel. 608 116 680

* Zatrudnię kucharzy w Polańczyku, tel. 609 854 906

* Sprzedam mieszkanie własnościowe przy ul. Gombrowicza 13/9 o powierzchni 52 m2, II piętro 3 pokoje z dużym balkonem. Cena do uzgodnienia. Kontakt: 781 493 082

* Sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną o powierzchni 16 arów położoną w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nadgórnej. Cena za 1 ar – 6.500,00 zł. Kontakt: 531 845 999

* Sprzedam działkę budowlaną 12 arów na „Strwiążku”, tel. 530 461 997

* Posiadamy do wynajęcia lokal na biuro lub inną działalność w Ustrzykach Dolnych ul. Rynek 27/28 o powierzchni 16,5 m2. Usytuowany jest na pierwszym piętrze (wejście obok sklepu Husqvarna). Informacje pod telefonem 13 471 18 95 lub w sklepie Husqvarna, ul. Rynek 27/28

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 48 m2 przy ul. Stefana Batorego w Ustrzykach Dolnych. Więcej informacji pod nr tel. 661 129 627/ proszę dzwonić po godz. 16:00/

OGŁOSZENIA DROBNE

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816



Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i słówtkami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-białe - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

- Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o. o.
DRUKARNIA; 39-402 Tamorzec;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



SPOTKANIE MŁODYCH ARCHIDIECEZJI PRZEMYSKIEJ W USTRZYKACH DOLNYCH 7 – 9 kwietnia 2017 r.

Piątek – 7 kwietnia:

12:00 – 17:00 Przyjazd uczestników i zakwaterowanie
18:30 Zawiazanie wspólnoty oraz Celebracja Nabożeństwa
„Idźcie i głoscie”

- Kościół p.w. św. Józefa Robotnika
- Kościół p.w. N.M.P. Królowej Polski
- Hala Sportowa

Sobota – 8 kwietnia:

8:30 Msza św. w kościołach stacyjnych
Spotkania z cyklu „Dumni z Ewangelii”:
Park pod Dębami
14:00 koncert zespołu kleryckiego WSD Przemysław „SPES”
15:00 koncert zespołu „Siewcy Lednicy”

Hala sportowa

14:00 – 16:00 rozmowy o wyborach życiowych
14:00 spotkanie ze świadkiem wiary aktorką Patrycją Hurlak

Rynek

12:00-14:00 Projekt Szkoły Nowej Ewangelizacji św. Jakuba Apostoła Archidiecezji Przemyskiej w programie m.in. Ewangelizacja uliczna.
14:00, 15:00, 16:00 pokaz diaporamy pt. „Międzynarodowy Rezerwat Biosfery „Karpacie Wschodnie” - nasze wspólne dziedzictwo” Muzeum Przyrodnicze BDPN w Ustrzykach Dolnych, możliwość zwiedzania muzeum

Kościół N.M.P. Królowej Polski

14:00 Misterium pasyjne oczyma Szymona z Cyreny w wykonaniu młodzieży z parafii Łańcut Fara
15:00-17:00 adoracja Najświętszego Sakramentu; możliwość spowiedzi świętej

Ustrzycki Dom Kultury

14:00, 16:00 projekcja filmu „Chleba naszego powszedniego”

15:00 Koronka do Bożego Miłosierdzia

19:00 Nabożeństwo Adoracji Krzyża „Oto Matka Twoja”

- Kościół p.w. św. Józefa Robotnika
- Kościół p.w. N.M.P. Królowej Polski
- Hala Sportowa

NIEDZIELA PALMOWA – 9 kwietnia:

11:00 Obrzęd poświęcenia Palm (Plac przy kościele pw. NMP Królowej Polski)
MISTERIUM WJAZDU JEZUSA DO JEROZOLIMY - procesja z palmami do Parku pod Dębami, Eucharystia i przekazanie znaku misji „Anioł Posłania” – przewodniczy Ks. Abp Adam Szal

Serdecznie zapraszamy mieszkańców Ustrzyk Dolnych i okolicznych miejscowości do wspólnego przeżywania wraz z młodzieżą Archidiecezji Przemyskiej tego wyjątkowego wydarzenia. Szczególnie zapraszamy na sobotnie, popołudniowe punkty programu oraz Niedzielną Eucharystię w Parku pod Dębami.

Komitet Organizacyjny Spotkania Młodych



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 2 i ust 4 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 24 marca 2017 r. do 18 kwietnia 2017 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonej do dzierżawy, na czas nieokreślony zgodnie, z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie przetargu ustnego nieograniczonego:
działka nr 496 o powierzchni 0,1882 ha położona w miejscowości Ropienka.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz
Kierownik Wydziału
Gospodarki
Nieruchomościami
i Zagospodarowania
Przestrzennego



Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach D.
zaprasza
do skorzystania
z oferty:
**BILETY BEZ
LIMITU**
– 12 zł/osobę
za nielimitowane
jedenrazowe
wejście
na basen kryty.

„Akord –Majster”

naprawa akordeonów,
strojenie fortepianów

Tel. 13 461 91 18,
536 920 111

„SZWAGIER MEBLE”

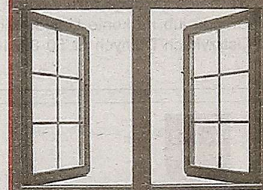
poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne

Zapraszamy:
Nowosielce 313

tel. 602 465 102



MORAWSKI
**OKNA
I DRZWI**



**ROLETY
BRAMY GARAZOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84.
kom. 693 781 547
e-mail: flu.morawski@wp.pl
www.oknadrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY



**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66



NIERUCHOMOŚCI NA SPRZEDAŻ



DZIAŁKI BUDOWLANE - ATRAKCYJNA CENA!!!

- 1904/1 o pow. 0,1782 ha
- 1904/2 o pow. 0,1665 ha
- 1904/3 o pow. 0,2080 ha

wraz z udziałem (1/3 części) w dz. 1904/4, o pow. 0,0707 ha, (powstałe z podziału dz. nr 1904), położone w Ustrzykach Dolnych, ul. Naftowa.

Kontakt telefoniczny:

(13) 46 52 488

(13) 46 52 200

Więcej informacji na stronach internetowych:

- www.sanok.pgnig.pl/sprzedaz-nieruchomosci
- www.przetargi.pgnig.pl

Sprzedż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów



FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26; 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309